

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr 7-8(112-113) lipiec-sierpień 2005 r.

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>



SPIS TREŚCI

Historia narodzin NSZZ „Solidarność”.	Stanowisko Elektorów Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych o ustawie o szkolnictwie wyższym.
Stanowisko KK NSZZ „S” o ustanowieniu Dnia Solidarności i Wolności.	R. Walenciak – Czy musimy płacić za studia?
Rada KSN NSZZ „S” z dnia 9.07.2005 r.	J. Wieczorek – Mobbing w środowisku akademickim.
Opinie KSN NSZZ „S” o Budżecie Państwa na rok 2006.	Apel KK NSZZ „S” o lustracji.
K. Schmidt-Szałowski – Płaca nie gorsza niż zwykle.	Uchwała KK NSZZ „S” o kalendarzu wyborczym na kadencję 2006-2010.
Stanowisko KZ NSZZ „S” Uniw. Śl. o ustawie o szkolnictwie wyższym.	Stanowisko KK NSZZ „S” ws skandalicznego zdarzenia w Rawiczu.
Stanowisko Elektorów Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych o ustawie o szkolnictwie wyższym.	

XXV ROCZNICA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

HISTORIA NARODZIN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Źródłem Ruchu Solidarność było wrodzone, nam Polakom, umiłowanie wolności. Opór przeciwko zaborcom, okupantom hitlerowskim czy narzuconej nam przez aliantów władzy komunistycznej przybierał, niezależnie od czasu historycznego, podobne formy. Z opozycją polityczną po II wojnie światowej dość szybko rozprawiły się służby bezpieczeństwa we współpracy z NKWD. Jednak nieoczekiwanie, już po 11 latach nowego ustroju, w czerwcu 1956 r. bunt podniosła, hołubiona przez reżim komunistyczny, klasa robotnicza zatrudniona w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu.

W 1968 roku protestowała młodzież uniwersytecka i politechniczna, najczęściej lewicowa, dążąc do demokratyzacji życia publicznego w ramach istniejącego ustroju (socjalizm tak – wypaczenia nie). W 1970 roku przeciw zakłamaney władzy wystąpili robotnicy w Szczecinie i w Gdańsku, a w 1976 roku robotnicy w Radomiu. Wszystkie protesty kończyły się brutalnymi stłumieniami.

Opozycja w PRL istniała od początku, tj. od 1945 r., w różnych formach i z różnym nasileniem aktywności.

Z opozycją wywodzącą się ze **środo-wisk akowskich** stalinizm rozprawił się najwcześniej, najbardziej brutalnie i krwawo. Należy zauważyć, że kwiat inteligencji patriotycznej - wychowawcy przyszłych pokoleń, zginął, został zamordowany w obozach w ZSRR, a kwiat patriotycznej młodzieży zginął w Powstaniu Warszawskim.

Katolicy otwarci, tj. uznający nową władzę, skupiali się od 1945 r. w środowisku „Tygodnika Powszechnego”, a od 1953 r. w środowisku Znak i Klubach Inteligencji Katolickiej (KIK) (J. Turowicz, T. Mazowiecki, St. Stomma i in.). Osobną grupę stanowili **intelektualiści** związani z Klubem Krzywego Koła, utworzonym w 1955 r., a rozwiązanym w 1962 r. (Wł. Bartoszewski, Wł. Bienkowski, T. Kotarbiński i in.).

W latach 60-ych zaczęła się budzić młoda inteligencja partyjna. **Grupa rewizjonistów** (K. Modzelewski i in.), **komandosów** (A. Michnik, S. Blumsztajn i in.), młodych asystentów z UW (W. Kuczyński, J. Staniszkis i in.) i profesorów (L. Kołakowski, M. Ossowska, Ed. Lipiński i in.) organizowała

wspólnie lub osobno różnego rodzaju akcje jak listy otwarte kierowane do PZPR, niejawne spotkania dyskusyjne, seminaria, grupy badawcze.

Odrębnie od 1959 r. działała **młoda prawica**, uruchamiając najpierw kółka samokształceniowe, a od 1969 r., wydając nielegalnie pisma: „Biuletyn”, i „Informator” (P. Górny, J. Kossecki, M. Gołębiowski, A. i B. Czumowie i in.). Indywidualnie i samodzielnie działali pojedynczy opozycjoniści jak np. bracia J. i R. Kowalczykowie.

Na KUL środowisko opozycyjne utworzyło kwartalnik „Spotkania”.

Działała również, mająca przedwojenne tradycje drużyna harcerska tzw. **Czarna Jedynka**.

W latach 70-ych **grupa autorytetów** podjęła akcję wysyłania do władz listów, petycji głównie przeciwko zapowiedzianym zmianom w konstytucji (A. Słonimski, M. Zaremba i in.). W 1976 r. zawiązał się **KOR** (Komitet Obrony Robotników), który wydawał „Głos” (A. Macierewicz) i „Krytykę” (A. Michnik), a w 1977 r. powstał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (**ROPCiO**) (S. Kaczorowski, W. Ziębiński). KOR powołał Biuro Interwencyjne, rejestrujące przypadki łamania prawa przez MO i SB (M. i Zb. Romaszewscy).

W 1978 r. Uniwersytet Latający przekształcił się w Towarzystwo Kursów Naukowych - **TKN** (B. Geremek, A. Kijowski i in.). W 1978 r. grupa publicystów i naukowców, głównie partyjnych, ale również z KiK, w ramach seminarium „Doświadczenie i Przyszłość” (**DiP**), przygotowała „Raport o stanie Rzeczypospolitej i drogach do jej naprawy”, przekazany następnie władzy i Prymasowi (S. Bratkowski i in.).

28.IV.1978 r. trzech sygnatariuszy (A. Gwiazda, A. Sokołowski, K. Wyszowski) podpisało Deklarację Wolnych Związków Zawodowych (**WZZ**) i rozpoczęli wydawanie pisma „Robotnik”, a potem „Robotnik Wybrzeża”. W 1979 r. L. Moczulski założył Konfederację Polski Niepodległej (**KPN**), a w Gdańsku powstał Ruch Młodej Polski (RMP) (A. Hall), wydający pismo „Bratniak”. (Powyższe informacje o strukturze opozycji w okresie PRL opracowałam na podstawie

artykułu Leszka Będkowskiego zamieszczonego w *Polityce nr 4/2005 str.13.*)

Nieocenione zasługi dla istnienia opozycji w Polsce miał **kościół katolicki**. Ustanowiony przez Chrystusa do głoszenia prawdy zawsze i wszędzie, ze swojej natury musiał być źle postrzegany przez komunistyczne władze. Próby spacyfikowania kościoła (przez procesy księży, przez aresztowanie i wieloletnie uwięzienie Prymasa S. Wyszyńskiego), nie powiodły się władzy. Kościół katolicki zawsze, na miarę warunków danego czasu historycznego, dawał oparcie patriotycznej i świadomej części społeczeństwa i zawsze był blisko narodu, ożywiając jego ducha prawdą ewangeliczną. Księża na co dzień zmagali się w swojej działalności duszpasterskiej z różnymi utrudnieniami, zakazami ze strony komunistycznej władzy.

Działania o charakterze opozycyjnym podejmowano nielegalnie, niejawnie lub półjawnie. Ludzie podejmujący te działania i ich rodziny byli represjonowani przez SB (pobicia, skrytobójstwa, wieloletnie więzienie i inne). Represje nie powstrzymały rozwoju opozycji, który bardzo nasilił się w latach 70-ych, w miarę jak narastał rozróż między nachalną propagandą rzekomego rosnącego dobrobytu, a przeżywaną przez każdego obywatela rzeczywistością. Do 1980 roku działania opozycyjne, jak przedstawiono powyżej, podejmowały pojedyncze grupy ludzi z różnych środowisk. Ogół obywateli pozostawał bierny, bo nie miał świadomości rozrastającej się organizacyjnie opozycji i był zastraszonej przez raczej „udającą wszechobecność” służbę bezpieczeństwa. Dzisiaj wiemy, że służby bezpieczeństwa miały swoich agentów we wszystkich ruchach opozycyjnych.

Wybór – 16.X.1978 r. - Papieża Polaka niezwykle nas wsparł moralnie. Podczas Jego pierwszej pielgrzymki do kraju, zobaczyliśmy, że tych, którzy chcą podążać za prawdą są tysiące. Autorytet Jana Pawła II pobudził naszą odwagę, a słynne Jego wezwanie na Placu Zwycięstwa – podczas I pielgrzymki do Ojczyzny - „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi – tej Ziemi” wyzwoliło drzemiącą w nas tęsknotę za wolnością, prawdą, sprawiedliwością i solidarnością.

W rok po tej pielgrzymce, w lipcu 1980 r. w odpowiedzi na znaczne podwyżki cen mięsa, na terenie całego kraju, ale najszerzej w woj. lubelskim wybuchły strajki (wówczas nielegalne).

14.VIII.1980 r. rozpoczyna się strajk w Stoczni Gdańskiej, będący reakcją na wyrzucenie z pracy Anny Walentynowicz, związanej z WZZ (po 30 latach pracy, na 5 miesięcy przed emeryturą). Na teren Stoczni dostaje się Lech Wałęsa, zwolniony ze Stoczni w 1978 r.

16 sierpnia dochodzi do porozumienia z Dyrekcją i Wałęsą ogłasza zakończenie strajku, gdy nagle okazuje się, że strajkujące mniejsze zakłady w Gdańsku i Gdyni proszą o pomoc. Zapada decyzja o kontynuacji strajku solidarnościowego. Powstaje Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS), który formułuje 21 słynnych postulatów i umieszcza je na drewnianych tablicach wywieszonych na bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej.

22 sierpnia T. Mazowiecki i Br. Geremek przywożą do Stoczni Apel 64 intelektualistów o pokojowe rozwiązanie konfliktu. Zostają w Stoczni i tworzą Komisję Ekspertów MKS.

Strajkujący robotnicy w Stoczni, po raz pierwszy w zakładzie pracy ujawnili publicznie swoją wiarę w Boga,

prosząc na kolanach – w czasie Mszy Św. odprawianej na terenie Stoczni, o Jego pomoc w rozwiązaniu konfliktu.

Dzięki poparciu załóg wielu innych zakładów 30 sierpnia 1980 r. zostaje podpisane porozumienie w Szczecinie, a 31 sierpnia w Gdańsku, akceptujące 21 postulatów, w tym najważniejszy gwarantujący możliwość powstania wolnych związków zawodowych.

Wszystko działo się niezwykle spontanicznie i dynamicznie. Nikt nie przewidywał wówczas dalszego rozwoju wydarzeń i konsekwencji podpisanych porozumień, które uruchomiły ogromne poruszenie społeczne w całej Polsce. Rozpoczęła się akcja tworzenia niezależnych związków zawodowych w zakładach pracy w całym kraju. Wyzwoliła się w ludziach niespotykana wiara w możliwość dokonania zasadniczych zmian w życiu społecznym i politycznym w kraju. Po raz pierwszy – w odróżnieniu od poprzednich protestów – podpisane porozumienie solidarnie poparli wszyscy: robotnicy, inteligenci, intelektualiści, artyści, studenci i rolnicy. Ze względu na powszechną spontaniczność tych działań, do których włączali się ludzie z niespotykaną wzajemną ufnością i solidarnością, z radością oczekiwanych zmian, które ten ruch miał przynieść, okres ten, od 31 sierpnia 1980 r. do 13.XII.1981 r. nazwany został „karnawałem Solidarności”.

Na uczelniach, w sierpniu tradycyjnie trwa cisza wakacyjna. Pierwsze spotkania inicjatywne pracowników rozpoczęły się we wrześniu. Na wydziałach spontanicznie grupy inicjatywne tworzyły Komitety Założycielskie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych (NSZZ).

Podpisane Porozumienia nie rozstrzygały jednoznacznie zasad tworzenia związków zawodowych. Dlatego początkowo powstawały związki tylko w danym zakładzie pracy. 10 września wyłoniła się struktura branżowa związku pracowników nauki pod nazwą – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Nauki, Techniki i Oświaty (NSZZ PNTiO). 17 września w Gdańsku zebrali się przedstawiciele 30 regionów lub miast oraz NSZZ PNTiO i akceptowali propozycję Jana Olszewskiego utworzenia jednego związku o strukturze regionalnej. Nazwę związku przyjęto od nazwy biuletynu strajkowego „Solidarność”, wydanego po raz pierwszy w Stoczni Gdańskiej 23 sierpnia. Napis „Solidarność” zaprojektował gdański grafik i plakacista Jerzy Janiszewski, łącząc litery na kształt łańcucha idących i wspierających się ramionami ludzi.

24.X.80 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował NSZZ „Solidarność”, zmieniając jej statut (wykreślono punkty, mówiące o prawie do strajku, a dopisano punkt o kierowniczej roli PZPR). Związek ogłosił protest.

10.XI.80 r. Sąd Najwyższy zarejestrował NSZZ „Solidarność”, o strukturze regionalnej.

W początkowym okresie ogromną część aktywności nowo powstałych związków, pochłaniały sprawy organizacyjne: zbieranie składek, kolportaż prasy i informacji z regionu, udział w pracach organizacyjnych Komisji Zakładowych. Uwolniona aktywność ludzka wybuchła z całą mocą. Członkowie nowego związku chętnie angażowali swój czas w prace zespołów: placowego, dydaktycznego, socjalnego i innych. W kraju sytuacja polityczna „iskrzyła” w wielu momentach i wymagała absorbującego, częstego pogotowia strajkowego pracowników, którzy z ogromnym samozaparciem próbowali pokonać opór partyjnych władz w odzyskaniu pełni praw obywatelskich. Sprawami z tego okresu najbardziej angażują-

cymi środowiska pracownicze w kraju były: rejestracja NSZZ „Solidarność” i nieuprawniona zmiana jego statutu przez sędziego Kościelniaka, ujawnienie przez Naroźniaka instrukcji SB skierowanej przeciwko związkowi, pobicie członka związku na sesji Rady Narodowej w Bydgoszczy, strajk studentów uczelni radomskiej przeciwko rektorowi Hebdzie i wreszcie ostatni przed stanem wojennym strajk w szkole pożarniczej na Żoliborzu.

Ze spraw dotyczących bezpośrednio środowiska akademickiego najważniejszą było działanie na rzecz opracowania społecznego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym.

Na wiosnę 1981 roku dokonały się pierwsze demokratyczne wybory dziekanów i rektorów oraz przedstawicieli pracowników w Radach Wydziału i Senacie. W tym krótkim, bo zaledwie paromiesięcznym okresie legalnego działania nowego związku na uczelniach, środowisko akademickie tak jak i większość społeczeństwa polskiego, angażowało się bardzo intensywnie w szeroko pojęte działania mające na celu demokratyzację życia publicznego i obrony pracowników krzywdzonych przez władze.

13 grudnia 1981 r. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (zwana potocznie „Wroną”), nie wiadomo na jakiej podstawie powołana, wprowadziła na terenie całego kraju **stan wojenny**. Internowano 4000 osób, planowano 9736. Wprowadzono godzinę milicyjną od 22 do 6 rano. W pierwszym okresie wyłączono telefony, potem rozmowy były kontrolowane. Listy miały stempel „ocenzurowano”. Wyjazdy poza teren rodzimego województwa wymagały specjalnej zgody MO. Kluczowe zakłady zmilitaryzowano, wprowadzając do nich tzw. komisarzy. Uczelnie i ich wydziały miały także komisarzy. Obowiązywał tryb doraźny postępowania sądowego. Spikerów telewizyjnych ubrano w mundury wojskowe. Zawieszono wydawanie gazet; wychodziły tylko: „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności”. Przez pierwsze tygodnie zamknięte były szkoły i wyższe uczelnie.

Wiele zakładów rozpoczęło strajki, które brutalnie tłumiło ZOMO. Najdłużej opór stawiali górnicy kopalni Wujek, Ziemowit i Piast. Zastrzelono 7 górników podczas pacyfikacji strajku. Również na niektórych uczelniach miały miejsce strajki okupacyjne, np. w SGGW.

W okresie 1981-89 związek kontynuował swą działalność. Z powodu jej niejawnego charakteru była ona ograniczona do kolportażu prasy i wydawnictw podziemnych, zbierania składek i wypłacania zasiłków statutowych, udziału w Radach Wydziału i w Senacie poprzez przedstawicieli, którymi prawie w 100% byli członkowie zdelegalizowanego NSZZ „Solidarność”.

Dla podtrzymania integracji środowiska pracowniczego skupionego w NSZZ „Solidarność” podejmowane były następujące inicjatywy:

- udział w pielgrzymkach środowisk naukowych do Gniezna, Częstochowy, Krakowa,
- spotkania domowe:
 - ◇ filmowe, umożliwiające oglądanie na kasetach video filmów wówczas zatrzymanych przez cenzurę, jak np. „Przysłuchanie” R. Bugajskiego,
 - ◇ teatralne, podczas których znani aktorzy scen warszawskich (m.in. E. Kamiński, E. Dałkowska, A. Piszczatowski) przedstawiali programy składane i jednoaktówki, jak np. W. Havla,

- ◇ historyczne, na których wykłady prowadzili wybitni historycy, jak: Strzembosz, Lępkowski, Paczkowski, Ajnenkiel,
- ◇ udział w koncertach i wystawach w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, gdzie ksiądz A. Przekaziński stworzył ośrodek gromadzący inteligencję patriotyczną,
- ◇ udział w seminariach na temat społecznej nauki Kościoła.

Po zamordowaniu księdza Jerzego Popiełuszki grupy pracowników z zakładów pracy, z uczelni, z parafii podjęły spontanicznie całodobową warty przy Jego grobie, która trwa do dzisiaj. W wydanej w 1994 r. książce pt. „Czuwamy” można znaleźć pełną informację o ludziach pełniących warty.

Już w grudniu 1980 r. rozpoczął się kolportaż prasy niezależnej: „Wiadomości”, „Biuletyn Informacyjny Regionu Mazowsze”, „Tygodnik Mazowsze”, „Wola”, „Tygodnik Wojenny”, „Przegląd Wiadomości Agencyjnych”, „KOS”, „Rzeczypospolita Samorządna”, „Słowo”, „CDN”. Kolportowane też były książki i wydawnictwa tzw. drugiego obiegu, kasety, kartki pocztowe, znaczki poczty „S” itd.

Pracownicy uczelni czynnie angażowali się w prace konspiracyjne, akcje nieposłuszeństwa obywatelskiego (udział w spacerach podczas dziennika telewizyjnego, zapalanie świeczek w oknach, składanie książek autorów reżimowych pod ich mieszkaniem, np. Żukrowskiemu, akcje ulotkowe, akcje wysyłania listów, słuchanie radia „S” – od 12.04.82 r., bojkot komunikacji 07.83 r., itp.), manifestacje patriotyczne (1 maja, 3 maja, 1 sierpnia, 11 listopada, 13 grudnia), manifestacje polityczne (bojkot wyborów do Rad Narodowych VI.84 r., obserwacja lokali wyborczych podczas głosowania, bojkot wyborów do Sejmu X.85 r., rozrzucanie ulotek w pobliżu lokali wyborczych, notowanie frekwencji wyborczej i in.).

W trudnych latach 1981-1989, w których godność ludzka była stale poniżana, gdy wiele niewinnych osób straciło życie lub zdrowie, czuliśmy zawsze solidarną z nami obecność duchową Ojca Świętego Jana Pawła II. Podczas kolejnych pielgrzymek do Polski pocieszał nas, ale jednocześnie z miłością wymagał, stawiając nam zawsze „porzeczkę wysoko”. Poniżej cytuję kilka wypowiedzi Jana Pawła II.

1983 r., Warszawa: „*Moje obecne odwiedziny w Ojczyźnie wypadają w okresie trudnym. Trudnym dla wielu ludzi, trudnym dla całego społeczeństwa. Jak wielkie są te trudności, to wy sami, drodzy rodacy, wiecie lepiej ode mnie, chociaż ja również głęboko przeżywam całe doświadczenie polskie ostatnich lat (począwszy od sierpnia 1980 roku). Jest ono zresztą ważne dla wielu społeczeństw Europy i świata – i nie brak wszędzie ludzi, którzy z tego zdają sobie sprawę. Nie brak również takich, którzy zwłaszcza od grudnia 1981r. świadczą pomoc mojemu narodowi, za co i ja również jestem wszystkim wdzięczny*”.

1987 r., Gdańsk: „*Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólności. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy brzemie dźwigane przez człowieka samotnie. ...*”

„*Nade wszystko dziękuję za waszą obecność i za to, o czym ta obecność świadczy. Staralem się w swoich słowach mówić o was i mówić za was. Żywię bowiem głębokie przeświadczenie, iż to, co się zaczęło tu, w Gdańsku i na Wybrzeżu, i w innych środowiskach pracy w Polsce, ma wielkie znaczenie dla przy-*”

szłości ludzkiej pracy. I to nie tylko na naszej ziemi, ale wszędzie."

22.XI.1983 r. odwołany został STAN WOJENNY w Polsce.

5.X.1983 r. Lech Wałęsa otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Fakt ten był niezwykłym przeżyciem dla tysięcy ludzi utożsamiających się lub sympatyzujących z Ruchem Solidarność.

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ KSN

Powstające w 1980 r. Komisje Zakładowe, również uczelniane, masowo rejestrowały się w Regionie Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Jednakże, środowiska akademickie od samego początku odczuwały potrzebę utworzenia w obrębie NSZZ „Solidarność”, struktury branżowej obejmującej problemy szkolnictwa wyższego i nauki.

W październiku powstała Komisja Koordynacyjna Uczelni Warszawskich przy regionie Mazowsze. 19.X.80 r. odbyło się ogólnopolskie spotkanie środowiska nauki w Gdańsku.

16.XI.80 r. – miał miejsce zjazd Ogólnopolskiego Komitetu Porozumiewawczego Nauki (OKPN). 7.XII.80 r. odbyło się posiedzenie OKPN w sprawach płacowych, autonomii uczelni i wewnętrznej organizacji OKPN. Pierwszym Przewodniczącym OKPN był prof. A. Górski z UJ Kraków.

W okresie 1980-1989 w działalności „podziemnej” OKPN bardzo aktywnie brał udział prof. S. Weychert z PW.

W 1985 r. powstał Społeczny Komitet Nauki; utworzyło się też ogólnopolskie porozumienie Solidarności szkół wyższych, które włączyło się w prace tego komitetu.

W 1988 r. odbyło się na Polit.W-wskiej jawne spotkanie przedstawicieli „Solidarności” uczelni, na którym zdecydowano o powstaniu Krajowej Sekcji Nauki. Przewodniczącym KSN wybrano prof. R. Głębockiego z Uniw. Gdańskiego.

W marcu 1989 r. podpisane zostało **Porozumienie Okrągłego Stołu**. Na uczelniach rozwiązały się Tajne Komisyje Zakładowe. 17.IV.89 r. Sąd Wojewódzki powtórnie zarejestrował NSZZ „Solidarność” ogólnopolski związek zawodowy z siedzibą w Gdańsku. Rozpoczęła się powtórna rejestracja członków związku. W 1989 r. przewodniczącym KSN został dr J. K. Frąckowiak. W 1991 r. powołano w Komisji Krajowej NSZZ „S” Sekretariat Oświaty, w skład którego weszła Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „S”, reprezentująca problemy szkolnictwa wyższego i nauki. W 1992 r. wybrano na przewodniczącego KSN J.Sobieszcańskiego z Polit.W-wskiej, który pełni tę funkcję do dzisiaj. Do KSN należą Komisje Zakładowe NSZZ „S” szkół wyższych i jednostek badawczo-rozwojowych, a także niektóre PAN. Aktualny skład Rady KSN jest następujący: Sobieszcański Janusz - Przewodniczący, Bielawska Renata, Biniak Stanisław, Chrzanowska Elżbieta, Delecka Aleksandra, Dołęga Bogusław, Dudek Jerzy, Glińska Bogna, Grząślewicz Andrzej, Jakubowska Barbara, Janik Wojciech, Kaczor Józef, Kaszkowiak Mirosława, Koszałka Leszek, Kotyński Andrzej, Kryczka Jan, Kuna-Broniowski Marek, Lewandowski Piotr, Lipińska-Luczyn Elżbieta, Majewski Eugeniusz, Misterkiewicz Bogusław, Pillich Wojciech, Rabeiga Tomasz, Sawicki Marek, Srebrny Julian, Suświłło Małgorzata, Weiss Krzysztof, Zółkiewicz Zdzisław, Żurawska Ewa. Przewodniczącymi Komisji Stałych KSN są: Żurak Jerzy - Komisja ds. Płac, Kolenda Tadeusz -



Komisja ds. Warunków Pracy i Spraw Socjalnych, Mosakowski Ryszard - Komisja ds. Zagranicznych, Olędzki Jerzy - Komisja ds. Organizacji i Finansowania Nauki, Andrzejewska Krystyna - Komisja ds. Legislacyjnych, Siciński Kazimierz - Komisja ds. Restrukturyzacji JBR, Paplińska Alicja - Komisja ds. Interwencji. KSN jest członkiem międzynarodowych związków zawodowych reprezentujących pracowników oświaty – Education International (EI). Przedstawicielem KSN w EI była do 2002 r. Hanna Witkowska, a obecnie jest nim Ryszard Mosakowski.

Głównymi zadaniami KSN są:

- ◇ opiniowanie rządowych aktów prawnych dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego,
- ◇ opiniowanie rozporządzeń Ministra Edukacji, Nauki i Sportu,
- ◇ negocjowanie zasad finansowania szkolnictwa wyższego, jednostek badawczo-rozwojowych (JBR) i zasad wynagradzania pracowników,
- ◇ wspomaganie Komisji Zakładowych w sprawach z pracodawcami,
- ◇ podejmowanie interwencji w przypadku roszczeń poszkodowanych pracowników lub grup pracowniczych,
- ◇ konferencje i szkolenia działaczy Związku,
- ◇ prace nad ustawami (Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawa o JBR)
- ◇ opiniowanie budżetu szkolnictwa wyższego i nauki,
- ◇ udział w pracach międzynarodowych stowarzyszeń dotyczących szkolnictwa wyższego i nauki.

Od XI.1995 r. KSN wydaje w cyklu miesięcznym biuletyn „Wiadomości KSN” zawierający informacje o działaniach KSN i sprawach dotyczących szkolnictwa wyższego i nauki. Redaktorem biuletynu została M. Wesołowska.

KSN realizuje swoje zadania dzięki pracom Komisji Stałych. Najważniejsze sprawy podejmowane przez KSN przedstawiono krótko poniżej. KSN wykazał niestrudzoną aktywność przy tworzeniu prawa o szkolnictwie wyższym. Przygotował niezwykle wysiłkiem własnym projekt tego prawa, niestety wobec niekorzystnego dla związków zawodowych w ostatnich latach klimatu politycznego projekt ten w bardzo małym stopniu został uwzględniony w nowym Prawie o szkolnictwie wyższym przyjętym przez Sejm w lipcu 2005 r.

Bardzo dużym sukcesem KSN było upowszechnienie wśród pracowników szkolnictwa wyższego i JBR ustawy o prawie autorskim i udostępnienie możliwości wykorzystania tej ustawy, w wyniku czego pracownicy uzyskali podwyższenie swoich dochodów. Kolejnym osiągnięciem KSN było doprowadzenie do ustawowego zagwarantowania trój etapowego znaczącego wzrostu wynagrodzeń i poprawy struktury wynagrodzeń pracowników nauki i szkolnictwa wyższego.

Corocznie na podstawie ankiet wypełnianych przez kwestury szkół wyższych KSN (G.Maciejko) przygotowuje obszerny raport o wynagrodzeniach pracowników szkół wyższych.

Nieocenione zasługi dla KSN pełni Komisja ds. Interwencji; jej poprzedni przewodniczący, nie żyjący już

E. Krauze przeprowadził ponad 100 spraw w sądzie pracy rozstrzygniętych na korzyść pracowników. Od roku 2005 funkcję przewodniczącego Komisji ds. Interwencji pełni A. Paplińska.

Bardzo dobrze były oceniane przez Komisję Zakładowe szkolenia organizowane przez KSN. Przeprowadzono szkolenia w następującym zakresie:

- ◊ stosowanie prawa autorskiego (E. Krauze),
- ◊ zasady gospodarowania funduszem świadczeń socjalnych (E. Krauze),
- ◊ prawo pracy (E. Krauze),
- ◊ podstawy gospodarki finansowej szkół wyższych (G. Majewska),
- ◊ podstawy gospodarki finansowej szkół wyższych i metody jej oceny (A. Hołda),
- ◊ wycena wartości przedsiębiorstw z uwzględnieniem jednostek badawczo-rozwojowych (A. Hołda).

W 2003 r. KSN opracował dla Komisji Zakładowych broszurę pt. „Mały przewodnik pracownika uczelni” zawierającą cenne informacje dla pracowników szkół wyższych.

Od 2002 r. R. Mosakowski przedstawia w kolejnych biuletynach KSN bardzo ciekawe artykuły na temat szkolnictwa wyższego w poszczególnych krajach Europy oraz artykuły prezentujące Strategię Lizbońską i Proces Boloński. Podsumowanie swojej pracy R. Mosakowski zawarł w książce pt. „Szkolnictwo wyższe w krajach Unii Europejskiej” wydanej w 2002 r.

Przedstawiciele KSN są zapraszani na posiedzenia Trójstronnej Komisji ds. społeczno-gospodarczych i uczestniczą w posiedzeniach Rady Głównej.

KSN organizuje coroczne międzynarodowe seminaria związków zawodowych szkół wyższych z różnych krajów. Odbyły się następujące seminaria: 1996 r. - polsko-norweskie, 1997 r. - polsko-szwedzkie, 1999, 2000, 2001, 2002, 2004, 2005 – polsko-niemieckie, 1999 – we współpracy z UNESCO, 1998 – konferencja EI na temat współpracy na rzecz rozwoju Europy Środkowej i Wschodniej, 2000 – konferencja bałtycka EI nt. prywatyzacji szkolnictwa wyższego i przygotowań do uczestnictwa w UE krajów nowo wchodzących. Przedstawiciele KSN uczestniczą w międzynarodowych konferencjach, seminariach dotyczących szkolnictwa wyższego: 2001 – Frankfurt, Barcelona, Luksemburg, 2002 – Montreal, Lublana, Bruksela, Budapeszt, 2003 – Genewa, Berlin, 2004 – Akersberg.

KSN udziela pomocy młodzieży polskiej zza wschodniej granicy w ramach ustanowionego w 1997 r. Funduszu Stypendialnego „KRESY”.

W XXV Rocznicy Ruchu „Solidarność” należy wyrazić podziękowanie dla wszystkich LUDZI, tworzących ten Ruch. Dziś, gdy sytuacja społeczna mimo odzyskanej wolności jest bardzo trudna dla wielu rodzin, gdy wiele osób przeżywa rozgoryczenie i zawód, że dokonane zmiany nie spełniły ich oczekiwań, gdy przynależność do związków zawodowych stała się znowu „niemodna”, gdy działacze związkowi są poniżani, a ich praca na rzecz ludzi przedstawiana jest lekceważąco przez większość politycznie poprawnych mediów, należy się szczególnie szacunek i podziękowanie dla tych wszystkich, którzy wiernie trwają przy ideałach solidarności i nie poddają się atmosferze mobbingowej, zgodnie z wciąż aktualnym wezwaniem w piosence W. Młynarskiego „Róbmy swoje”, i starają się nieustrudzenie walczyć o przestrzeganie praw pracowniczych.

/-/ Anna Gołębowska

STANOWISKO KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” O USTANOWIENIU DNIA SOLIDARNOŚCI I WOLNOŚCI

z dnia 14-15.06.2005 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” od blisko roku oczekuje na reakcję ze strony Parlamentu RP na apel o ustanowienie 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności. Apel podpisany został przez Przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność”, Prezydenta Gdańska i Marszałka Województwa Pomorskiego.

Uchwalenie tego Dnia i nadanie mu charakteru święta państwowego (niekoniecznie dnia wolnego od pracy) byłoby najlepszym wyrazem uznania Parlamentu RP dla wszystkich, którzy wnieśli istotny wkład w zwycięstwo Solidarności i historyczne przemiany, którym Polska - i nie tylko - tak wiele zawdzięcza. Wpisałoby to wydarzenia sprzed 25 lat na stałe w pamięć rodaków.

Z zaskoczeniem przyjmujemy projekty ustaw umożliwiających nadawanie odznaczeń „Solidarność”. Rzeczpospolita Polska dysponuje odpowiednimi odznaczeniami państwowymi, którymi może uhonorować zasłużonych obywateli. Ustanowienie i przyznawanie kolejnego odznaczenia tylko dla nielicznych z rzeszy uczestników pokojowej rewolucji „Solidarność”, wobec olbrzymiego trudu i poświęcenia tysięcy, rodzi kontrowersje i nie najlepiej wpisuje się w zasadę solidaryzmu.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zwraca się do Prezydenta RP o wycofanie z Sejmu RP projektu ustawy o ustanowieniu Krzyża „Solidarność”, ponieważ:

- nazwa „Solidarność” i jej znak graficzny podlegają ochronie prawnej (Statut NSZZ „Solidarność”, prawo cywilne), a ich wykorzystywanie wymaga zgody Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Autorzy projektu nie zwrócili się do statutowych władz Związku o wyrażenie takiej zgody.
- projekt ustawy zakłada udział władz NSZZ „Solidarność” w procedurze typowania osób, którym Krzyż miałby być przyznawany. Autorzy projektu nie konsultowali ze statutowymi władzami Związku jej woli uczestniczenia w tej procedurze.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zwraca się także do pozostałych wnioskodawców o wycofanie z Sejmu innych projektów ustaw o ustanowieniu i nadawaniu orderów i odznaczeń „Solidarność”.

Apelujemy do parlamentarzystów RP o odrzucenie projektów ustaw ws. odznaczeń „Solidarność”, gdyby zostały zgłoszone pod obrady.

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

INFORMACJA Z POSIEDZENIA RADY KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” z dnia 09.07.2005 r.

W zebraniu uczestniczyło według listy obecności: 22 członków Rady, 1 członek Komisji Rewizyjnej, 9 zaproszonych gości. Porządek obrad przewidywał:

1. Omówienie sytuacji i ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.
2. Rozliczenie finansów KSN za 2004 rok.
3. Stan prac nad ustawami o innowacyjności i o JBR-ach.
4. Informacja o Funduszu Pomocy Stypendialnej „Kresy”.
5. Informacja o założeniach budżetu państwa na 2006 r.
6. Propozycje zmian w statucie NSZZ „Solidarność”.
7. Informacja o seminarium KSN – GEW w Olsztynie.
8. Sprawy bieżące.
9. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Ad p. 1. Kol. J. Sobieszczański przedstawił **relację z prac nad ustawą „Prawo o szkolnictwie wyższym”**. Prace w Sejmie nad ustawą zostały zakończone. Ostateczna wersja projektu jest bardzo zbliżona do projektu prezydenckiego. Tylko kilka spraw udało się załatwić. W rozmowach i negocjacjach w Sejmie brali udział kol. J. Olędzki (w dwóch rolach: jako ekspert i jako przedstawiciel KSN), kol. P. Lewandowski, kol. K. Schmidt-Szałowski, kol. K. Siciński oraz kol. A. Grząślewicz. Kol. K. Siciński włożył wiele trudu w organizację spotkań z Posłami i Senatorami. Poza tym dużą aktywność wykazał kol. W. Janik przy zbieraniu opinii i aktywizacji środowiska. Dzięki jego działaniom został powołany przez senat AR w Poznaniu zespół, który przedstawił krytyczne stanowisko w sprawie projektu prezydenckiego ustawy. W pracach nad projektem ustawy KSN korzystała również z opinii innych środowisk, jednak ich aktywność była stosunkowo mała. W projekcie, na skutek naszej działalności wprowadzono kilka, może nie najważniejszych, ale istotnych zmian. Podczas prac w komisjach sejmowych i na posiedzeniach plenarnych Sejmu staraliśmy się wprowadzić istotne zmiany, głównie dotyczące modelu kariery akademickiej. W Senacie zmieniliśmy taktykę, koncentrowaliśmy się bardziej na szczegółowych rozwiązaniach. Skierowaliśmy pismo do Komisji Zakładowych, aby zwracały się do komisji senackiej z propozycjami zmian. Utrzymywaliśmy również współpracę ze związkami nauczycielskimi. W efekcie udało się rozszerzyć zakres możliwości mianowania pracowników uczelni i przekazano decyzje w tej sprawie do statutów uczelni. W sprawie habilitacji uzyskano tylko tyle, że decyzja organu uprawnionego do nadawania habilitacji ma być ostateczna (bez udziału CKK). Wprawdzie przy takim zapisie istnieje niebezpieczeństwo obniżenia jakości habilitacji, ale pozostaje ogólna kontrola CKK, która w drastycznych sytuacjach pozwoli odbierać uprawnienia do nadawania stopni naukowych. Udało się w ustawie umocować trzeci etap podwyżek wynagrodzeń na uczelniach. Wprowadzono przedstawicielstwo związków zawodowych do rad wydziałów i utrzymano dodatki stażowe. Nie udało się zagwarantować samodzielności uczelni.

Komisje sejmowe rozpatrzyły już poprawki senackie. Zakończenie prac nad ustawą planowane jest na 27 – 29 lipca. Pozostaje istotne pytanie, co w tej sprawie możemy jeszcze zrobić. Ustawa budzi szereg wątpliwości natury prawnej. Podstawowe to: czy senat uczelni może być źródłem praw pracowniczych? Już w chwili obecnej są próby na niektórych uczelniach narzucenia pracownikom warunków pracy niezgodnych z Kodeksem Pracy. Najbliższy okres będzie sprawdzianem sprawności działania Komisji Zakładowych. Konieczne jest przypilnowanie, aby przepisy o zatrudnieniu powstające na uczelniach nie były sprzeczne z prawem. Związki mają prawo opiniowania projektów statutów, ale nie mają prawa wetowania przyjętych rozwiązań. Istnieje zatem problem przekonania członków senatów uczelni o potrzebie stosowania rozwiązań korzystnych dla pracowników. Trzeba opracować tryb wspomaganie Komisji Zakładowych przez KSN. Nie powinno być żadnej uczelni, w której stworzono by złe prawo. Można już w chwili obecnej wykazać celowość zmiany tej ustawy. Muszą zostać podjęte prace nad zmianą modelu kariery akademickiej. Wprawdzie ustawa pozwala na zatrudnianie na stanowiskach profesorów wizytujących naukowców bez habilitacji, ale stwarza to podział na lepszych i gorszych profesorów i nie załatwia sprawy do końca. Musimy się zastanowić, czy będziemy biernymi obserwatorami przy wprowadzaniu zmian do ustawy, czy przedstawimy własne propozycje. Najlepiej byłoby, gdybyśmy przedstawili własną propozycję nowelizacji ustawy. Wielu z kolegów, zwłaszcza ci, którzy uczestniczyli w opracowaniu naszego projektu ustawy, może wyrażać wątpliwość, czy ma to sens, ale sytuacja polityczna się zmienia i może przy nowym parlamencie będzie korzystniejsza dla nas. Niewątpliwie będzie to wymagało ponownego zaangażowania naszych sił. Może jednak uda nam się zmobilizować do tego wysiłku. Kol. J. Sobieszczański przedstawił propozycje uchwał wyrażających podziękowanie posłom i senatorom, którzy pomagali nam przy wprowadzaniu naszych poprawek do ustawy, oraz członkom Komisji Krajowej za pomoc przy negocjacjach w Sejmie i Senacie. Kol. T. Werbowski zwrócił uwagę, że różne formy zatrudniania pracowników dydaktycznych poza przywilejami dają również obowiązki okresowej oceny pracownika. Mechanizm ten oficjalnie działa w dwóch kierunkach, ale w ostatnim okresie służył tylko do pozbywania się niewygodnych pracowników. Kol. J. Olędzki zachęcał Ssejmie i Senacie. Projekt na każdym etapie procedowania miał zgłaszanych po kilkadziesiąt poprawek. W Senacie w sumie zgłoszono około 480 poprawek. Ta ustawa to jest „gniot legislacyjny”. Wiele zapisów kompromituje Sejm i Senat. Trzeba będzie jak najszybciej opracować nowelizację tej ustawy. Już są opracowane propozycje zmian w niektórych punktach. Propozycja dopuszczająca zatrudnienia na stanowiskach profesorów osób bez habilitacji jest tylko protezą, która nie załatwia niczego, a tylko deprecjonuje wartość habilitacji i wprowadza

dza wiele złej krwi. Przerzucanie spraw zatrudnienia określonych w Kodeksie Pracy do statutów uczelni jest podstawą do zaskarżenia tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Kol. M. Kaszkowiak poinformowała, że już w tej chwili senat jej uczelni przyjął uchwałę, żeby nie zatrudniać jako asystentów pracowników bez doktoratu. Kol. K. Siciński stwierdził, że nie należy pasować, a walczyć do końca. Zmiany ustawy będą możliwe po wyborach. Zarówno PO jak i PiS chcą jak najszybciej zmienić tę ustawę. Trzeba to wykorzystać i jak najszybciej przygotować projekt jej nowelizacji. Kol. W. Pillich poparł kol. K. Sicińskiego i stwierdził, że należy kontynuować nasze zaangażowanie i szukać sprzymierzeńców. Powinniśmy się cieszyć z każdego działania zgodnego z naszymi intencjami. Musimy podjąć jak najszybciej działania wspólne z Komisjami Zakładowymi. Złe pomysły władz uczelni trzeba jak najszybciej upubliczniać i wykazywać ich szkodliwość. Kol. R. Mosakowski dodał, że nasze postulaty zostały w wielu miejscach odrzucone, ale obudziły świadomość środowiska. To powinniśmy wykorzystać. Powinniśmy starać się wchodzić do zespołów opracowujących w Sejmie nowelizację ustawy. Niewykluczone, że prof. J. Woźnicki będzie próbował wprowadzić nową ustawę o stopniach i tytułach naukowych. Znając już jego nastawienie przy ustawie o szkolnictwie wyższym, nie można się spodziewać po jego projekcie nic dobrego. Kol. L. Koszałka stwierdził, że powinniśmy działać zgodnie z propozycją kol. J. Olędzkiego, ale oprócz tego powinniśmy przygotować zgłoszenie do Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności ustawy z konstytucją. Na uczelniach już są przygotowywane projekty statutów bardzo restrykcyjne w stosunku do sposobu zatrudniania pracowników naukowych. Kol. K. Siciński zauważył, że na zachodzie informacja o tym, że związki zawodowe same opracowują projekty ustaw, wzbudziła sensację. Dla nich jest nie do pomyślenia, że projekty ustaw są opracowywane bez konsultacji ze związkami zawodowymi. Tymczasem nasza współpraca z rządem jest fatalna. Przykładem jest projekt ustawy o JBR-ach. Nie był on w ogóle konsultowany ze związkami. Powinno się skierować wniosek do Prezydenta o zawetowanie tej ustawy. Kol. W. Janik stwierdził, że uchylamy się od pełnego zaangażowania w sprawy legislacyjne. Nasze działania ograniczają się do wypowiadania opinii i zajmowania stanowisk, które są ignorowane przez Sejm i Senat. Prof. J. Woźnicki dyskredytował wystąpienia przedstawicieli związku jako reprezentantów partykularnych stanowisk wąskiej grupy pracowników uczelni. Związek powinien odwoływać się do władz uczelni tak, aby one występowały z naszymi propozycjami rozwiązań. Kol. W. Janik odczytał jako przykład takiego działania opinię senatu AR w Poznaniu w sprawie ustawy. Do koalicji wyborczych i poszczególnych partii powinniśmy wystąpić z pakietem pytań dotyczących spraw organizacji nauki w Polsce i poinformować ich o tym, że ich odpowiedzi zostaną opublikowane. Od ich odpowiedzi będzie zależało, czy KSN udzieli tym partiom rekomendacji. Nie powinniśmy wierzyć obietnicom prof. J. Woźnickiego, że sam zgłosi propozycję nowelizacji ustawy i sami powinniśmy jak najszybciej opracować projekt nowelizacji. Kol. K. Andrzejewska bardzo krytycznie oceniła wyniki naszych działań w zakresie modernizacji ustawy. Stwierdziła, że w sprawie zatrudniania pracowników ponieśliśmy klęskę. W ustawie nic nie zostało uregulowane, a wszystko zostało

scedowane na statuty uczelni. Nie uwzględniono, co dzieje się z pracownikiem mianowanym na czas określony po zakończeniu tego okresu. Można sądzić, że po prostu zostanie zwolniony z pracy. Kol. J. Olędzki stwierdził, że przy procedowaniu w Senacie nad ustawą wielokrotnie złamano prawo. Więcej do powiedzenia niż Senatorowie miał prof. J. Woźnicki. Wielu Senatorów nie dopuszczano do głosu. Kol. J. Olędzki był przez prof. J. Woźnickiego bardzo źle traktowany, a jego wypowiedzi były dezawuowane i ośmieszane. Kol. L. Koszałka stwierdził, że grozi nam dezintegracja środowiska naukowego. Każda uczelnia będzie miała własny statut i inne rozwiązania. Tam gdzie jest zrozumienie dla spraw pracowniczych będą warunki zatrudnienia korzystne, a w innych uczelniach będą nie do zniesienia. Kol. J. Kryczka dodał, że istnieje zagrożenie, że zostanie opracowany przez KRASP wzorcowy statut niekorzystny dla pracowników i zostanie rozpowszechniony na wszystkich uczelniach. Kol. J. Sobieszkański podsumował dyskusję. Z dyskusji wynika, że powinniśmy podjąć następujące działania:

1. Przygotowanie zgłoszenia do Trybunału Konstytucyjnego.
2. Wystąpienie do Ministra w sprawie przestrzegania zasad konsultacji ze związkami zawodowymi.
3. Utrzymanie kontaktów z Posłami, którzy nam sprzyjają.
4. Opracowanie propozycji nowelizacji ustawy.
5. Nastawienie środowiska na uczelniach na ochronę przed niekorzystnymi zapisami w statutach uczelni.

Prace nad wzorcowym statutem powinni podjąć koledzy J. Olędzki, W. Pillich i P. Lewandowski. Poza nimi powinni być zaangażowani wszyscy członkowie Rady.

Propozycja została przyjęta bez zastrzeżeń.

Musimy pamiętać o nadchodzących wyborach. Powinniśmy jak najszybciej opracować zestaw pytań do partii politycznych. Kolega sekretarz powinien zająć się zebraniem wszystkich propozycji pytań i ich opracowaniem. Kol. K. Weiss podał swój adres e-mailowy: krzysztof.weiss@interia.pl, aby na ten adres kierować propozycje pytań i zaapelował, aby pytania zgłaszać jak najprędzej, bo jest mało czasu na ich opracowanie i przedstawienie partiom. Kol. R. Mosakowski zaproponował, aby zorganizować spotkania przedwyborcze z PO i PiS. Na zakończenie kol. J. Sobieszkański poddał pod głosowanie uchwały dotyczące podziękowań. Po wprowadzeniu jednej poprawki redakcyjnej uchwały zostały przyjęte jednogłośnie.

Ad p. 2. Rozliczenie finansów za 2004 rok przedstawiła kol. B. Jakubowska. Wszyscy obecni otrzymali na piśmie rozliczenie finansowe. Kol. B. Jakubowska poinformowała, że dokonano ostatecznego rozliczenia z Sekretariatem Nauki. Rozliczenie było już prezentowane na posiedzeniu Prezydium KSN i zostało zarekomendowane do przedstawienia Radzie. Opinię Komisji Rewizyjnej w sprawie sprawozdania przedstawiła kol. K. Śmietalo. Wnioskowała o udzielenie absolutorium Prezydium Rady z działalności finansowej w 2004 roku.

W dyskusji kol. K. Andrzejewska stwierdziła, że w sprawozdaniu można zauważyć wzrost składek płaconych przez członków związku. Wynika to ze wzrostu wynagrodzeń na uczelniach. Z przedstawionych danych można łatwo wyliczyć, że skoro mamy 26 tys. członków, to wypada składka

roczna od osoby średnio w wysokości około 8 zł. Wynika z tego, że albo nie zgadza się liczba członków, albo wysokość dochodów. Kol. K. Weiss poinformował, że w ubiegłym roku na ankietę rozesłaną odpowiedziało tylko około 30% Komisji Zakładowych. W związku z tym nie mamy pełnej informacji o rzeczywistej liczbie członków. Kol. J. Sobieszczęński stwierdził, że stan liczby członków jest przedstawiany w miarę naszych informacji uczciwie. Jest on z przybliżeniem zgodny z rzeczywistością. Kol. K. Andrzejewska poinformowała, że rocznie z pracy w oświacie odchodzi około 15 tys. osób. W związku z tym konieczna jest aktualizacja liczby członków nie tylko KSN, ale także innych działów podległych Sekretariatowi Oświaty, bo od tego zależy wysokość dotacji kierowanych z Sekretariatu do poszczególnych sekcji. Kol. L. Koszałka stwierdził, że przeliczając uzyskane dane na płace pracowników to wychodzi średnia płaca w wysokości 1500 zł miesięcznie. Kol. K. Siciński wyjaśnił, że uwzględniając fakt, że nie wszyscy członkowie związku płacą składkę w pełnej wysokości, średnia płaca wynosi około 20 tys. zł rocznie. Ten rachunek jest bliski rzeczywistości, ale prawdopodobnie rzeczywista płaca jest wyższa, bo nie wszystkie przychody są uwzględniane w wysokości składki. Kol. R. Mosakowski zauważył, że zmniejszenie podawanej liczby członków zmniejszy dotacje z SO. Prawdopodobnie Oświata zawiąże liczbę członków, aby uzyskać wyższe dotacje i uzyskać korzystniejsze warunki przy wyborach. Kol. R. Mosakowski zwrócił się z pytaniem, na jakie tłumaczenia dokumentów wydatkowano pieniądze. Kol. J. Sobieszczęński wyjaśnił, że przetłumaczono statut EI oraz dokumenty jemu towarzyszące. Sprawa ta była omawiana na Prezydium i decyzyja o tłumaczeniu tych dokumentów tam zapadła. Po dyskusji poddano pod głosowanie wnioski o przyjęcie rozliczenia finansowego KSN za 2004 rok. Wniosek został przyjęty przy jednym głosie wstrzymującym.

Ad p. 3. Ustawy o innowacyjności i JBR-ach. Kol. K. Siciński zrelacjonował treść obu ustaw. Ustawa o innowacyjności jest już po Komisjach, przed drugim czytaniem w Sejmie. W stosunku do planowanego harmonogramu jest znacznie opóźniona. Jedyne co udało się wprowadzić to rezygnacja z procedury przetargowej przy zamówieniach na potrzeby prac badawczych. W czerwcu wpłynął do Sejmu projekt ustawy o JBR-ach. Projekt ten nie ma praktycznych szans na przyjęcie przed końcem kadencji Sejmu. Najistotniejsze jest wprowadzenie procedury upadłościowej dla JBR-ów i rezygnacja z 5-letnich planów dla PIB. Kontrowersyjna jest rezygnacja z ograniczenia kadencyjności dyrektorów JBR. Kol. J. Sobieszczęński zauważył, że korzystne dla nas zmiany w projekcie są głównie zasługą kol. K. Sicińskiego.

Ad p. 4. Informacje o funduszu „Kresy” przekazał kol. W. Fabianowski w formie pisemnej. Po krótkim zreferowaniu tematu przystąpiono do dyskusji. Z relacji kol. W. Fabianowskiego wynika, że fundacja praktycznie straciła wszystkie źródła finansowania. Kol. T. Werbowski zwrócił uwagę, że korzystnie byłoby, aby fundacja była zarejestrowana jako organizacja użyteczności publicznej. Wówczas możliwy byłby odpis 1% podatku na potrzeby fundacji. Kol. W. Janik zwrócił uwagę, że nie należy powoływać stowarzyszenia

zwykłego, ponieważ musi ono utrzymywać się ze składek członkowskich. Kol. R. Mosakowski zauważył, że możliwą przyczyną braku sponsorów jest to, że fundacja jest związana z NSZZ „Solidarność”, dla którego nie ma obecnie korzystnej atmosfery. Gdyby fundacja została oddzielona od związku, może łatwiej by można znaleźć sponsorów. Kol. W. Fabianowski podał swój adres elektroniczny dla chętnych do udzielenia rad z zakresu organizacji fundacji oraz dla ewentualnych sponsorów: wofal@ch.pw.edu.pl.

Ad p. 5. Założenia do budżetu państwa na 2006 rok przedstawił kol. J. Sobieszczęński. Planowany wzrost wynagrodzeń sfery budżetowej ma wynosić 1,5% przy maksymalnym rocznym wskaźniku wzrostu 3,5%. Minimalne wynagrodzenie ma wynosić 874 zł miesięcznie brutto. Wzrost realny PKB ma wynosić 4% przy wzroście cen 1,5% i wzroście wynagrodzeń 3,6%. Zatrudnienie ma wynosić 8909 tys. przy spadku bezrobocia o 1%. Średnia płaca w oświacie i wychowaniu będzie wynosić 2376 zł brutto/miesiąc, a w szkolnictwie wyższym 3399 zł brutto/miesiąc. Z powodu bardzo krótkiego czasu na przygotowanie opinii kol. J. Sobieszczęński po konsultacji z kilkoma członkami prezydium opracował opinię na temat projektu budżetu i przekazał ją stronie rządowej. Opinia została przedstawiona na piśmie członkom Rady. Kol. J. Sobieszczęński zaproponował, aby opinia została przyjęta jako stanowisko Rady KSN. Po niewielkich zmianach redakcyjnych opinia została przyjęta jako stanowisko Rady KSN.

Ad p. 6. Propozycje zmian w statucie NSZZ „Solidarność” przedstawił kol. W. Pillich. Zwrócił uwagę na sprawę pozyskiwania nowych członków Związku. W statucie uwzględniono prawo do zrzeszania się uczniów szkół zakładowych, ale nie uwzględniono studentów ani doktorantów oraz pracowników mianowanych. Należy zmienić statut tak, aby te grupy mogły też należeć do Związku. Kol. B. Misterkiewicz poinformował, że na Zachodzie około 80% studentów należy do związków zawodowych. W prawie unijnym nie ma przeszkód, aby pracownicy mianowani i studenci należeli do związku. Kol. J. Sobieszczęński zauważył, że mogą być przeszkody natury formalno-prawnej. W ustawie jest ograniczenie członkostwa związku do osób pracujących. Należy sprawę rozważyć od strony prawnej i znaleźć taką formułę, która umożliwi członkostwo w związku studentom. Jeśli ta sprawa zostanie wyjaśniona, to będzie poruszona na następnym posiedzeniu Rady. Zgodnie z obowiązującymi przepisami student pracujący powinien należeć do związku w swoim zakładzie pracy, jednak w wielu zakładach, zwłaszcza małych, związki zawodowe nie istnieją, dlatego powinien mieć prawo do przynależności do związku na uczelni. Kol. M. Kaszkowiak stwierdziła, że została zobligowana przez swoją macierzystą organizację związkową do zasygnalizowania konieczności zmian podziału składki członkowskiej związku. Zdaniem jej organizacji zakładowej zbyt duża część składki jest kierowana do zarządów regionów. Dla struktur branżowych zarządy regionów nie przynoszą żadnych wymiernych korzyści. Składka powinna zostać obniżona do 0,5%, przy czym znaczna jej część powinna zasilać struktury branżowe, takie jak KSN, i również większa część powinna zostawać w komisjach zakładowych.

Ad p. 7. Informacji na temat seminarium GEW-KSN przedstawił kol. J. Sobieszczęński. Poinformował, że w spotkaniu poza przedstawicielami strony polskiej i niemieckiej brały udział dwie przedstawicielki związków zawodowych nauczycielskich z Litwy. Zostało wygłoszonych wiele interesujących referatów na temat sytuacji związków zawodowych w trzech krajach oraz na temat współpracy naukowej, sytuacji związków zawodowych w szkołach artystycznych, współpracy naukowej między środowiskami naukowymi Polski i Niemiec oraz sposobów pozyskiwania nowych członków związków zawodowych na uczelniach. Organizacja seminarium była bez zastrzeżeń. Należą się za podziękowania Komisji Zakładowej z Uniwersytetu War-

mińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz kol. T. Kolendzie z prezydium KSN.

Ad p. 8. Sprawy bieżące. Nie poruszono z powodu braku quorum.

Ad. p. 9. W ramach spraw wniesionych i wolnych wniosków kol. J. Sobieszczęński poinformował o wypłatach na uczelniach rekompensat inflacyjnych w wysokości 3%. W dyskusji okazało się, że na różnych uczelniach sprawa ta została potraktowana bardzo różnie, od braku rekompensaty do wypłaty po równo dla wszystkich pracowników. Nie wyczerpując porządku zebrania obrady zakończono z powodu braku quorum.

Krzysztof Weiss

Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o założeniach projektu Budżetu Państwa na rok 2006

Warszawa, 4 czerwca 2005 r.

1. Zestawienie proponowanego na rok 2006 średniorocznego wzrostu wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej nie objętej mnożnikowymi systemami wynagrodzeń o 1,5 % (wg pisma Ministra Gospodarki i Pracy, skierowanego z upoważnienia Rady Ministrów do członków Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych) z przewidywanym nominalnym przyrostem wynagrodzeń w gospodarce narodowej o 3,6 % oraz z sytuacją materialną tej grupy pracowników sfery budżetowej budzi sprzeciw, gdyż jest to niesprawiedliwe, a tym samym niezgodne z zasadami społecznego współżycia.
2. W założeniach projektu Budżetu prognozuje się, że średnioroczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych wyniesie 1,5 %. Zatem sfera budżetowa, w jakimś stopniu odpowiedzialna za realizację zadań Państwa, jest skazana na vegetację. Wskaźnik wzrostu wynagrodzeń tej sfery został w projekcie określony na poziomie minimalnym, tj. zrównany z poziomem przewidywanej inflacji. Taka sytuacja bez wątpienia nieuchronnie doprowadzi do obniżenia realnych wynagrodzeń tej części pracowników sfery budżetowej, a tym samym do obniżenia ich stopy życiowej.
3. Oczekiwanie, że wszyscy pracownicy powinni partycypować we wzroście produktu narodowego brutto, wynoszącego wg prognozy 4%, znajduje uzasadnienie w zasadzie społecznego solidaryzmu i sprawiedliwości. Nadto zwiększenie poziomu wzrostu wynagrodzeń jest także zasadne w aspekcie rozwoju gospodarczego – jest rzeczą oczywistą, iż wyższe zarobki pobudzają popyt wewnętrzny, przyczyniając się do ekonomicznego rozwoju. W szczególności bez poprawy wynagrodzeń nie sposób liczyć na rozwój sfery usług dla ludności, a co za tym idzie na dodatkowe miejsca pracy, tak pożądane ze względu na katastrofalne i trwałe bezrobocie.
4. Wobec powyższego Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” postuluje założenie w Budżecie Państwa na rok 2006, a następnie realizację wzrostu wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej o co najmniej 3,5 %. Tak określony poziom równoważy z jednej strony oczekiwania pracowników, a z drugiej możliwości finansowe Państwa.
5. Dodatkowego wyjaśnienia wymaga kształtowanie wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego.
 - ◇ Środki finansowe na realizację trzeciego etapu poprawy wynagrodzeń (od września 2004 r.) zostały zaniżone, gdyż nie uwzględniono faktycznego stanu zatrudnienia w 2004 roku ani przeszerogowań pracowników, będących efektem ich rozwoju naukowego. Zakładany ustawowo poziom wynagrodzeń po trzecim etapie nie jest dotrzymany przez Państwo.
 - ◇ W ostatnich trzech latach utrzymywany jest zaniżony poziom finansowania pozostałych wydatków szkół wyższych. W 2005 roku po raz kolejny zmniejszono środki na wydatki rzeczowe, o około 17 % w porównaniu z rokiem 2004.
 - ◇ Środki na inwestycje w 2005 r. zostały w porównaniu z rokiem 2004 zmniejszone o około 46 %.
 - ◇ Środki finansowe na działalność dydaktyczną, w tym na wynagrodzenia, pokrywane są z budżetu państwa w wysokości 96,1 %. Uzupełnienie do 100 % powinno pochodzić z przychodów własnych uczelni, lecz wobec niedoboru środków na realizację zadań uczelni większość uczelni nie jest w stanie wykonać tego zobowiązania.
 - ◇ Fakty te świadczą o trudnościach w utrzymaniu normalnego funkcjonowania uczelni i są dodatkowymi okolicznościami utrudniającymi osiągnięcie zakładanego poziomu wynagrodzeń pracowników uczelni. **Oznacza to, że niezależnie od wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej, dla szkolnictwa wyższego powinny być przeznaczone stosowne**

dodatkowe środki kompensujące uprzednie niedoszacowanie. Środki te nie mogą być liczone w ciężar środków na podwyżki pracowników sfery budżetowej, określony postulowanym wskaźnikiem 3,5 %.

6. Komisja Trójstronna nie może pominąć ustosunkowania się do poziomu kształtowania wynagrodzeń pracowników Polskiej Akademii Nauk, a także i pracowników jednostek badawczo - rozwojowych. Niezbędne jest tu znaczące zwiększenie środków na działalność statutową.

Oceniając prognozowane wpływy i planowane wydatki Budżetu Państwa w roku 2006 należy stwierdzić, że projekt zakłada kolejny rok ograniczania tego Budżetu. Chwytlive hasła o konieczności zmniejszania kosztów państwa stają się dramatycznym nieporozumieniem, gdy przekładają się na ograniczenie finansowania dziedzin prorozwojowych, a na dodatek od lat niedofinansowanych. Globalne środki planowane na wydatki Budżetu Państwa powinny być zwiększone, nawet kosztem zwiększenia deficytu budżetowego do poziomu 3,6 % PKB.

Pełniejsze odniesienie się do założeń Budżetu Państwa będzie możliwe po udostępnieniu bardziej szczegółowych informacji o propozycjach finansowania poszczególnych działów. **Trzeba jednak zaznaczyć, że w 2006 roku nakłady na szkolnictwo wyższe powinny się kształtować na poziomie nie niższym niż 1,2 % PKB. W odniesieniu do badań naukowych niezbędne jest podjęcie działań ratunkowych, zaplanowanych na najbliższe lata, z tym, że w 2006 roku nakłady na naukę powinny osiągnąć poziom 0,6 % PKB.**

Przewodniczący KSN NSZZ „S”
/-/ Janusz Sobieszkański

PRZEDRUK: „Rzeczpospolita” z dnia 23-24 lipca 2005 r.

Komentarz do artykułu „Płaca nie gorsza niż zwykle”

Sposób obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, który zaprezentowała Politechnika Wroclawska, kompromituje tę uczelnię ze względu na brak podstawowej logiki. Godzina zaliczana do pensum nauczyciela akademickiego, to nie jest godzina pracy, jak np. urzędnika, czy pracownika fizycznego.

Ta **nominalna** godzina obejmuje 45 min zajęć w audytorium, laboratorium itd. **oraz** pracę nad przygotowaniem materiałów do tych zajęć (treści wykładu, materiałów wizualnych, aparatury laboratoryjnej, zadań itd.), a także kontrolę postępów studentów w postaci kolokwium, prac kontrolnych i wreszcie pracochłonnych egzaminów ustnych i pisemnych. Te różnorakie prace wykonywane poza audytorium zajmują zwykle kilkakrotnie więcej czasu niż samo prowadzenie zajęć ze studentami.

Z tego oczywistego powodu nie można wyceniać wynagrodzenia za ponadwymiarową godzinę zajęć dzieląc miesięczną płacę przez całkowitą liczbę godzin **zegarowych (!)**, które obowiązany jest przepracować nauczyciel akademicki (np. 156 godz. na miesiąc).

Ten nonsensowny sposób obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe był dawniej stosowany w Ministerstwie Edukacji, a wynikiem tego były śmiesznie niskie stawki za godzinę. Jednak już wiele lat temu udało się nam przekonać urzędników, że w sposób oczywisty krzywdzi to pracowników uczelni i wprowadzono korektę. Szkoda, że nie pojęły tego jeszcze władze akademickie tak szacownej uczelni, jaką jest Politechnika Wroclawska.

/-/ Krzysztof Schmidt-Szałowski
emerytowany profesor Politechniki Warszawskiej
(Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”)

PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Sejm przyjął 27.07.2005 r. nową ustawę „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Przyjęto ustawę w wersji prezydenckiej z niewielkimi zmianami. Tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu Krajowej Sekcji Nauki wprowadzono niewielkie zmiany korzystne dla pracowników uczelni. Wiele regulacji

kompromituje Sejm i Senat. KSN uważa nowelizację tej ustawy za konieczną. Dużo teraz zależy od Senatów Uczelni, czy regulacje będą restrykcyjne czy korzystne dla pracowników.

(Red.)

JESTEŚMY SKAZANI?

W styczniu b.r. zadalem pytanie nieco wtedy retoryczne („Wiadomości KSN” nr 1-2, 2005): czy jesteśmy skazani na kolejne stracone lata w poszukiwaniu właściwej drogi przemian szkolnictwa wyższego w Polsce? Odpowiedzią miał być tekst przygotowywanej ustawy. Dziś (piszę to 15 sierpnia 2005) odpowiedź jest już prawie znana.

27 lipca 2005 r. Sejm uchwalił raczył ustawę „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Ustawa czeka na podpis Prezydenta. Czy podpisze? Podpisze, podpisze...

Cóż więc z odpowiedzią na wspomniane pytanie. Trudno jest dać odpowiedź jednoznaczną, bo jednak coś się stało. Na kilku forach internetowych odbyły się autentyczne dyskusje publiczne. Wszak w trakcie dyskusji sejmowych i później senackich starły się niemal wszystkie prezentowane w dyskusjach publicznych racje i argumenty. Dowodem są taśmy z nagrań obrad Podkomisji nadzwyczajnej pracującej nad projektami ustawy (zawartymi w drukach nr 2720, 2931 i 3359), teksty stenogramów posiedzeń Komisji Sejmowych i Senackich, a także zestawienia wniosków mniejszości i poprawek poselskich (druk nr 3943) oraz poprawek Senatorów (druk nr 980 Z). Zamiast odpowiedzi wprost zacytuję fragment tekstu z okładki książki „Kryzys inteligencji” Michela Croziera, znanego socjologa francuskiego:

„Kryzys, który przeżywamy, jest przede wszystkim kryzysem moralnym i politycznym. Znajdujemy się w chaosie, ponieważ nie mamy już zaufania do naszych elit, które wydają się bezsilne i niezdolne do działania, zniewolone przez swój środowiskowy, drętwy język. Im mniej elity te są skuteczne, tym mniej tolerują krytykę. Jest rzeczą niesłychaną, aby rządzący, kierownicy instytucji mogli bezwstydnie oświadczyć, że nie są w stanie zrealizować głębokiej reformy z powodu oporu wobec zmian, podziałów i konserwatyizmu społeczeństwa lub organizacji, którymi kierują.”

A więc „Witajcie w Europie!” Książka Croziera ukazała się w 1995 roku i odnosiła się głównie do sytuacji we Francji. Jej podtytuł mówi, że jest to szkic o niezdolności elit do zmian. Jakże to wszystko pasuje i do nas. W wielu naszych dyskusjach winę za opłakany stan szkolnictwa wyższego w Polsce dość łatwo składaliśmy na poprzedni system, na bezprzykładne w historii edukacji upolitycznienie kariery akademickiej w PRLu. Teraz jednak okazało się, że utknęliśmy w kryzysie zgoła uniwersalnym, w którym i po prawej i po lewej stronie sytuacja w odniesieniu do problemów szkolnictwa wyższego jest bardzo podobna.

Trzy najważniejsze, w moim najgłębszym przekonaniu, grzechy główne większości sejmowej przyjmującej nową ustawę za swój sukces, to:

- Po pierwsze - zaniechanie zdecydowanej zmiany modelu kariery akademickiej, który w Polsce coraz wyraźniej rysuje się jako epigońska karykatura XIX-wiecznego modelu niemieckiego.
- Po drugie - zabrnienie w ślepą uliczkę kombinacji wokół podziału wszelkich studiów na stacjonarne i niestacjonarne. Wyprowadzone z tego podziału dopuszczenie pobierania opłat przez uczelnie publiczne za studia niestacjonarne według definicji ustawowej przyniesie wkrótce rozwój wszelkiego rodzaju zjawisk patologii w wielu wydaniach. Następnym krokiem naszych rodzimych demiurgów po rozwinięciu się tych patologii też już można przewidzieć.
- Po trzecie - niewłaściwa interpretacja autonomii uczelni w odniesieniu do regulacji dotyczących prawa pracy, kierująca ważne rozstrzygnięcia do statutów uczelni. Zgodnie z polskim prawodawstwem, stosunki pracy powinny być regulowane przez przepisy prawa powszechnie obowiązującego, a regulacje statutowe do takich nie należą. Z pewnością stanowi to podstawę zażalenia tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Scedowanie na senaty i rektorów stanowienia o części przepisów dotyczących zatrudniania i warunków pracy sytuuje pracowników publicznego szkolnictwa wyższego poza rozwiązaniami prawnymi stosowanymi wobec większości zatrudnionych w Polsce.

Grzechów jest z pewnością dużo więcej. W krótkim tekście trudno je zmieścić wraz z niezbędnym omówieniem. W miarę uważny czytelnik tekstu nowej ustawy z pewnością dostrzeże fragmenty, przy formułowaniu których przyświecała zasada „divide et impera”, a także te, którym patronowała „Polska resortowa”. Można też dopatrzeć się próby przygotowania dogodnego gruntu dla realizacji wizji dalekosiężnych, o których nikt jednak wprost nie odważył się powiedzieć. I ja tu o nich teraz też nie powiem. Stefan Kisielewski w takich razach pisał: „domyśl się Koteczku”.

Przy układzie sił politycznych w Sejmie IV kadencji wielu rozstrzygnięć odważniejszych nie udało się osiągnąć. Idee zawarte wcześniej w projekcie KSN-owskim i okrojone nieco w projekcie poselskim - wydaje się - dobrze w wielu miejscach zakiełkowały, choć do poparcia większości w głosowaniach często było dość daleko. Nieraz podziały stanowisk w Komisjach szły w poprzek linii podziałów politycznych i sojuszników znajdowaliśmy w miejscach niespodziewanych. Niestety, sojusznicy owi byli zwykle niezbyt pewni i w sytuacji tupnięcia nogą władz klubowych zmieniali zdanie.

Czy jesteśmy skazani? Jak zwykle ostatnimi laty w sierpniu z okazji kolejnej rocznicy Powstania Warszawskiego roztrząsano w prasie dyżurną kwestię: czy Powstanie miało sens? Rzeczywiście, post factum jest się nad czym zastanawiać. Dla mnie osobiście ważniejsze jest inne przesłanie z Powstania. Otóż w najgorszych momentach, gdy wszystko się waliło, uczestnicy pokrzepiali się wezwaniem „niech żywi nie tracą nadziei!” Przecież my się z nich wywodzimy. To wezwanie i dziś jest aktualne. Także w naszej walce o właściwy kształt szkolnictwa wyższego w Polsce.

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
wyrażająca podziękowanie dla władz NSZZ „Solidarność”
Warszawa, 9 lipca 2005 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” wyraża podziękowanie dla Władz Naszego Związku za wspieranie wysiłków i prac Krajowej Sekcji Nauki mających na celu uchwalenie prawa sprzyjającego rozwojowi szkolnictwa wyższego w Polsce. Ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym” przyjmowana obecnie przez parlament jest zbliżona do projektu przygotowanego przez Zespół Prezydenta RP, jednak dzięki wniesieniu pod obrady Sejmu projektu

poselskiego wywodzącego się z opracowania KSN NSZZ „Solidarność”, realnym stało się wprowadzenie niektórych zmian, które jak sądzimy, będą dobrze służyły uczelniom i pracownikom uczelni.

W szczególności Rada KSN wyraża podziękowanie Panu Przewodniczącemu Januszowi Śniadkowi za osobiste zaangażowanie i udzielaną pomoc w staraniach na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce.

Przewodniczący KSN NSZZ „S”
/-/ Janusz Sobieszczęński

Uchwała
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
wyrażająca podziękowanie Posłom i Senatorom
Warszawa, 9 lipca 2005 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” wyraża najwyższe uznanie i podziękowanie posłom i senatorom wspierającym koncepcję szkolnictwa wyższego zarysowaną w poselskim projekcie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Projekt ten wg. naszej opinii harmonijnie łączy rozwój uczelni i pracowników uczelni, tak bardzo potrzebny w świecie opartym na wiedzy.

W szczególności wyrazy najwyższego uznania i podziękowania kierujemy do Pani Poseł Marii Nowak za kompetentne i zdecydowane prezentowanie w Sejmie RP poselskiego projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” i racji służących rozwojowi szkolnictwa wyższego w Polsce.

Przewodniczący KSN NSZZ „S”
/-/ Janusz Sobieszczęński

Stanowisko KZ NSZZ „Solidarność”
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
z dnia 29 czerwca 2005 roku

do tekstu ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 3 czerwca 2005 roku

Po zapoznaniu się z ustawą - Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 3 czerwca 2005r. - Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego stwierdza, że mimo dokonanych ostatnio pewnych zmian w zapisach dotyczących stosunków pracy nauczycieli akademickich, kontrowersyjna nadal pozostaje kwestia mianowania.

Uważamy, że zgodnie z obowiązującym prawem mianowanie może być tylko na czas nieokreślony, a nie, jak proponuje ustawodawca, **mianowanie na czas określony (art. 118 ust. 2)**. Ustawodawca proponuje także mianowanie w uczelni niepublicznej, jakby zapominając, że stosunek pracy na podstawie mianowania łączy przecież pracownika państwowego z organem państwowym.

Tak samo dziwi **zapis art. 118 ust. 5 o mianowaniu przez ministra na stanowiska profesorskie w szkole niepublicznej** z pominięciem wiedzy na temat mianowania, które zawsze łączy pracownika państwowego z organem państwowym.

Przyjęta w ustawie zasada skracania okresów wypowiedzenia stosunku pracy na koniec semestru zamiast, jak dotychczas na koniec roku akademickiego, budzi poważne zastrzeżenia, ponieważ stanowi czynnik destabilizacyjny w pracy nauczycieli akademickich.

Wnosimy również o uregulowanie kwestii w grupie **bibliotekarzy dyplomowanych podobnie jak w przypadku nie dyplomowanych wymienionych w art. 259 ust. 7 tak jak to reguluje art. 192 obowiązującej ustawy**.

Zwracamy uwagę na pominięcie w **art. 134** uprawnień nauczycieli akademickich urodzonych przed 1 stycznia 1949 roku, do wcześniejszej emerytury. Brak przeniesienia postanowień z obowiązującej ustawy spowoduje, że osoby, które spełnią te uprawnienia do 31 grudnia 2006 roku - nie będą mogły z niego skorzystać. Należy dodać, że tej kwestii nie reguluje ustawa emerytalna, która tylko przywołuje odrębne przepisy.

/-/W.Pillich,
/-/P.Lewandowski

Stanowisko nr 7
Elektorów Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych
oraz Przedstawicieli Elektorów Kurii Doktorów Uczelni Rolniczych i Niepaństwowych
z dnia 21 czerwca 2005 r.
w sprawie przekazanej do Senatu RP ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r.
„Prawo o szkolnictwie wyższym”

Elektorzy Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych oraz Przedstawiciele Elektorów Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Rolniczych i Niepaństwowych, wybranych do Rady Forum nowej kadencji Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, zebrani na Politechnice Gdańskiej, przedstawiają opinię o ustawie z dnia 3 czerwca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym* przekazanej do Senatu RP przez Sejm RP. Apelujemy do Państwa Senatorów oraz Posłów o uwzględnienie niniejszego stanowiska w końcowym czytaniu ustawy.

Reprezentując z wyboru ok. 60 tysięczną grupę doktorów spośród ok. 80 tysięcznej grupy nauczycieli akademickich, jako elektorzy członków Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z żalem stwierdzamy, że Sejm nie uwzględnił większości wcześniejszych propozycji wyrażonych – w stanowiskach nr 5 i nr 6 dotyczących projektów ustawy – przez Elektorów Kurii Doktorów poprzedniej kadencji, przyjmując w nadmiernym zakresie zapisy negatywne ocenionego projektu prezydenckiego. Wymienione stanowiska były przekazane Państwu Senatorom.

Obecny brak możliwości daleko idących zmian w ustawie, skłania nas do zaproponowania jedynie kilku niezbędnych w naszej ocenie korekt ustawy, które w poniższym tekście **zaznaczono grubą czcionką** w tekście stanowiska.

Za niezbędne uważamy rozszerzenie art. 4. uchwalanej ustawy o treść art. 6. z obecnie obowiązującej ustawy o szkolnictwie wyższym. Bowiem autorzy uchwalanej ustawy praktycznie wyeliminowali pojęcie społeczności akademickiej, ignorując obecność jej największej części w życiu uczelni oraz minimalizując jej wpływ na działalność uczelni, ograniczając tym samym samorządność uczelni. Pozostawienie proponowanych zapisów, łącznie z nowymi zasadami zatrudniania nauczycieli akademickich, prowadzi do zasadniczej zmiany ustroju publicznego szkolnictwa wyższego. Tę niekorzystną zmianę można ograniczyć przez uzupełnienie zapisów art. 59. i 115. (dostosowanie art. 115. do warunków zatrudniania nauczycieli akademickich w innych krajach europejskich).

Propozycja zmian:

Art. 2.

Należy wprowadzić definicję pojęcia „**autonomia uczelni**”.

Art. 4.

4. Uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach swojego działania ~~na zasadach określonych w ustawie~~. (należy skreślić oczywisty zapis, uczelnie muszą stosować się do ustaw).

2. W swoich działaniach uczelnie kierują się zasadami wolności nauczania, wolności badań naukowych oraz wolności twórczości artystycznej.

3. Uczelnie pełniąc misję odkrywania i przekazywania prawdy poprzez prowadzenie badań i kształcenie studentów, stanowią integralną część narodowego systemu edukacji i nauki.

4. Organy administracji rządowej i organy jednostek samorządu terytorialnego mogą podejmować decyzje dotyczące uczelni tylko w przypadkach przewidzianych w ustawach.

4. **Studenci i pracownicy uczelni tworzą samorządną społeczność akademicką.**

4. **Spółeczność akademicka uczestniczy w zarządzaniu uczelnią przez wybieralne organy jednoosobowe. W organach kolegialnych reprezentowane są wszystkie grupy społeczności akademickiej.**

4. **Istotne decyzje organów uczelni dotyczące poszczególnych grup społeczności akademickiej są podejmowane po zasięgnięciu opinii tych grup lub ich przedstawicieli na zasadach określonych w statucie.**

Art. 59.

4. W publicznej uczelni akademickiej nauczyciele akademicy posiadający tytuł naukowy profesora lub stopień naukowy doktora habilitowanego stanowią więcej niż połowę statutowego składu senatu, nie więcej jednak niż trzy piąte, **nauczyciele akademicy posiadający stopień naukowy doktora stanowią nie mniej niż jedną piątą statutowego składu senatu.**

Art. 115.

1. Nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim następuje na podstawie mianowania lub umowy o pracę. **Nauczyciele akademicy mianowani na czas nieokreślony stanowią co najmniej połowę ogólnej ilości nauczycieli akademickich uczelni publicznej.**

Art. 236. Ustawy należy pozostawić bez zmian.

Uważamy, że rektor, prorektor, kierownik podstawowej jednostki organizacyjnej w publicznej i niepublicznej szkole wyższej, członek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i członek Państwowej Komisji Akredytacyjnej, członek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, powinni być osobami o najwyższym autorytecie w Państwie, do czego niezbędne jest ujawnienie ich ewentualnej pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990.

Przewodniczący Forum Kurii Doktorów
Wyższych Szkół *etc.*
/-/ dr inż. Piotr Wroczyński

Gdańsk, dn. 21.06.2005 r.

Szanowny Pan Marszałek Senatu RP
Longin Hieronim Pastusiak

Szanowny Panie Marszałku,

w załączeniu przesyłam Panu stanowisko z dnia 21 czerwca 2005 r., Elektorów Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych oraz Przedstawicieli Elektorów Kurii Doktorów Uczelni Rolniczych i Niepaństwowych wybranych do Rady Forum, dotyczące przekazanego do Senatu RP projektu ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r. „Prawo o szkolnictwie wyższym”.

Gorąco proszę Pana Marszałka o wykorzystanie naszego stanowiska w pracach Senatu w tym Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Wypowiadamy się w najbliższym terminie, w którym możliwe jest - uzgodnione w grupie elektorów Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego - ustosunkowanie się do prac Sejmu RP nad Prawem o szkolnictwie wyższym. Informuję, że plenarne posiedzenie Rady Głównej w tej sprawie nie odbyło się.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Forum Kurii Doktorów
Wyższych Uczelni etc.
dr inż. Piotr Wroczyński

Gdańsk, dn. 21.06.2005 r.

Szanowny Pan Senator **Marian Żenkiewicz**
**Przewodniczący Komisji Nauki,
Edukacji i Sportu Senatu RP**

Szanowny Panie Przewodniczący,

w załączeniu przesyłam Panu stanowisko z dnia 21 czerwca 2005 r., Elektorów Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego Kurii Doktorów Wyższych Uczelni Technicznych oraz Przedstawicieli Elektorów Kurii Doktorów Uczelni Rolniczych i Niepaństwowych wybranych do Rady Forum, dotyczące przekazanego do Senatu RP projektu ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r. „Prawo o szkolnictwie wyższym”.

Gorąco proszę Pana Przewodniczącego o wykorzystanie naszego stanowiska w pracach Senatu w tym Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Wypowiadamy się w najbliższym terminie, w którym możliwe jest - uzgodnione w grupie elektorów Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego - ustosunkowanie się do prac Sejmu RP nad Prawem o szkolnictwie wyższym. Informuję, że plenarne posiedzenie Rady Głównej w tej sprawie nie odbyło się.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Forum Kurii Doktorów
Wyższych Uczelni etc.
/-/ dr inż. Piotr Wroczyński

O POWSZECHNEJ PŁATNEJ EDUKACJI

2 sierpnia 2005 r. rząd przyjął „Strategię rozwoju edukacji na lata 2007-2013”, w której przewiduje odpłatność za wszystkie typy studiów wyższych w uczelniach państwowych. Uznaje się, że wyrównywanie szans powinno nastąpić poprzez system stypendiów dla najbiedniejszych. Tymczasem „Strategia ...” nie zawiera zapisów odnośnie tego syste-

mu, a założenia do projektu Budżetu Państwa na rok 2006 zakładają kolejne obniżenia finansowania szkolnictwa wyższego. Należy zatem obawiać się urealniania „Strategii ...” tylko w części odpłatności za studia z pominięciem systemu stypendiów.
(Red.)

RZEDRUK: „Przegląd” nr 32(294) z 14.08.2005 r.

Robert Walenciak

Czy musimy płacić za studia?

Kontrowersyjna strategia rozwoju edukacji na lata 2007-2013.

Blisko dwie trzecie uczących się w szkołach wyższych płaci za naukę.

Mamy przebój lata. Nie komisje śledcze, nie kampania wyborcza są dzisiaj głównym tematem rozmów. Dyskusję lata

2005 wywołała wiceminister edukacji, Anna Radziwiłł. Otóż 2 sierpnia rząd przyjął „Strategię rozwoju edukacji na lata 2007-2013”. I zawarty w niej punkt przewidujący wprowadzenie odpłatności za studia wyższe także na uczelniach państwowych. Nie tylko tak, jak jest do tej pory, za wieczorowe i zaoczne, ale również za dzienne. I to wywołało burzę.

Ministerstwo zostało zaatakowane przez wszystkich. I przez PiS (że podrzuca następnej ekipie kukułkę jajo), i przez SLD. Propozycja została też źle przyjęta przez opinię publiczną. Prawie 90% Polaków uważa, że studia wyższe powinny być bezpłatne, tak żeby dostęp do nich miał każdy zdolny młody człowiek. Bezpłatne studia uważamy za cywilizacyjny standard. Po cóż więc czynić nań swoisty zamach?

Bezpłatne dla bogatych

Wiceminister Anna Radziwiłł, która firmuje w mediach strategię, nie daje się zepchnąć do narożnika. „To nie jest pomysł płatności studiów, to pomysł bardziej sprawiedliwego rozdelenia obecnej zasady płatności – tłumaczyła w Radiu TOK FM. – Charakter tego dokumentu określiłabym jako zestaw pewnych propozycji, które zostały sformułowane na podstawie doświadczeń ostatnich lat. Są to propozycje dla następných decydentów do myślenia, do debaty publicznej i wreszcie do decydowania”.

Anna Radziwiłł wyjaśnia, skąd ta propozycja się wzięła. Otóż w dzisiejszej Polsce system studiowania jest niesprawiedliwy. Co prawda studiuje 50% 19-latków, w porównaniu z 10%, co miało jeszcze miejsce kilkanaście lat temu. Sęk jednak w tym, że jedni za studia płacą, a drudzy nie. A z wycinkowych obserwacji wynika, że z reguły płaci młodzież z biednych rodzin, a ta z bogatych – nie. W Polsce od przynajmniej kilku lat studia są płatne dla prawie dwóch trzecich studiujących. Płacą studenci uczelni prywatnych, płacą studenci zaoczeni i wieczorowi na uczelniach państwowych. Na uczelniach państwowych dotyczy to ponad 40% studentów. Nie płacą jedynie studenci dzienni uczelni państwowych, czyli ci, którzy najlepiej zdali egzaminy. Czyli jak się przypomina, z reguły absolwenci najlepszych liceów z wielkich miast, dodatkowo „wzmacniani” korepetycjami. Rzeczywistość wygląda więc tak, że mamy konstytucyjnie zagwarantowane bezpłatne nauczanie, ale korzystają z tego głównie dzieci z bogatych domów. „Wśród miliona studiujących za pieniądze jest większy procent młodzieży wiejskiej, większy procent młodzieży znajdującej się w trudnych warunkach bytowych niż na studiach bezpłatnych”, dodaje pani wiceminister.

Anna Radziwiłł chce, aby możliwość bezpłatności studiów wiązała się z sytuacją materialną, ewentualnie z wynikami w nauce studenta, a nie, jak jest dzisiaj, wyłącznie z tym, na jakiej uczelni jest i jaki tryb studiów prowadzi. „Uważamy, że studia darmowe powinny być dla tych, którzy rzeczywiście mają trudne warunki bytowe, nie zaś dla tych, którzy akurat są na dziennych, a nie na wieczorowych – mówi. – Niech będzie wspólna, powszechna opłata, po czym na to nałożony bardzo szeroki system zwolnień, stypendiów, kredytów i tym podobne”. Ale jakie?

Samo życie

Argumenty, jakie przedstawiła do dyskusji Anna Radziwiłł, nie są tego rodzaju, że można przejść nad nimi obojętnie. Intencje też są nie do podważenia, bo wiceminister mówi wyraźnie: „Chodzi o to, żeby nie było w Polsce ani jednego dziecka, które, choć zdolne i chętne do nauki, z powodów materialnych nie może podjąć studiów”. Cel jest słuszny, sęk tylko w tym, jakimi narzędziami go zrealizować. Czy w ten sposób, w jaki proponuje Ministerstwo Edukacji – czyli najpierw wprowadzamy płatne szkoły wyższe dla wszystkich, a potem wspomagamy najbiedniejszych i najzdolniejszych systemem stypendiów?

Na papierze taki pomysł wygląda logicznie, ale wystarczy zderzyć go z rzeczywistością, by pojawiły się zastrzeżenia. Po pierwsze, buduje on barierę psychologiczną. Samo hasło: „trzeba płacić czesne” może skutecznie odstraszać niezamożnych Polaków od studiowania. Krótki bilans – czesne, wynajęcie pokoju, koszty utrzymania, książki – może przynieść taką sumę, która zniechęci potencjalnych studentów. Tym bardziej że pomysł ministerstwa niesie ze sobą jeszcze inne niebezpieczeństwo – może być tak, jak to w Polsce najczęściej bywa: zostaną wprowadzone powszechne opłaty za studia i to będzie działało, natomiast system stypendialny będzie rachityczny, z małym budżetem, i absolutnie nie będzie wyrównywał ani pomagał. Czyli studia będą płatne, a ze stypendiów nici. Realną konsekwencją ewentualnego wprowadzenia odpłatności za studia na uczelniach państwowych byłoby zamknięcie bram wyższych uczelni przed większością młodych ludzi.

Jak więc te niebezpieczeństwa usunąć? A może wprowadzić inny system, który lepiej wyrównwałby szanse?

Jak pomagać?

Na razie w dyskusji, która rozgorzała po ogłoszeniu strategii rządu, na poważnie głos zabrał jedynie SLD. Senator Andrzej Jaeschke, wiceprzewodniczący Sojuszu, samo rozważanie, czy wprowadzenie pełnej odpłatności za studia ma sens, uważa za krok w złym kierunku. „Ta propozycja to całkowite zaprzeczenie realizowanej od jesieni 2001 r. polityki w zakresie upowszechniania wyższego wykształcenia – mówi. – My idziemy w drugą stronę. Zgodnie z naszym programem chcemy obniżyć koszty uzyskania dyplomów wyższych uczelni, znieść materialne bariery w dostępie do wykształcenia”. Co to oznacza?

Jaeschke uważa, że pierwsze bariery pojawiają się już w okresie szkoły podstawowej, a nawet przedszkola. W dzisiejszym systemie edukacji uczeń ze słabej podstawówki nie dostanie się do dobrego gimnazjum, skazany jest więc w konsekwencji na słabe liceum, czyli nie ma szans na jakiegokolwiek dobre studia. Jeżeli więc chcemy wprowadzić taki model edukacji, by każdy Polak, bez względu na miejsce zamieszkania i status materialny jego rodziców, miał realne szanse zdobycia odpowiedniego wykształcenia, trzeba wyrównywać szanse już od najmłodszych lat, bo potem niewiele można pomóc. Czyli jak?

W tej kadencji obowiązkiem szkolnym zostały objęte dzieci sześciolatnie, a pierwszoklasistom z rodzin niezamożnych fundowana jest szkolna wyprawka – podręczniki, zeszyty, pomoce, wszystko warte kilkaset złotych. Rozbudowany został system pomocy materialnej dla uczniów, rzutem na taśmę udało się SLD powołać do życia Fundusz im. Komisji Edukacji Narodowej, który będzie dysponował kwotą 400-500 mln zł, uzyskiwaną m.in. z jednoprocentowego odpisu od podatku PIT, i pomagał młodzieży już w wieku szkolnym. No i wreszcie, trzeba tu oddać lewicy sprawiedliwość, systemem stypendialnym objęci zostali studenci wieczorowi i zaoczeni. Kwoty, które otrzymują, nie są wielkie, ale ułatwiają studiowanie. A przede wszystkim funkcjonuje już system, który pozwala przekazywać studentom stypendia. Ich zwiększenie – to tylko kwestia decyzji.

Są jeszcze inne elementy wyrównujące szanse. Na pewno jest nim nowa matura, taka sama dla młodzieży z wielkich miast, jak i mniejszych miejscowości, która całkiem niezłe zadebiutowała. W zamierzeniach ma ona być przepustką na studia,

obiektywnym wskaźnikiem wiedzy. Dlatego też tak ważne jest, by podciągnąć do góry poziom słabszych liceów, tych z mniejszych ośrodków.

Drugim elementem jest rozwój filii wielkich uczelni państwowych, lokowanych w mniejszych miejscowościach. „Jeżeli one trzymają poziom, a z własnego doświadczenia wiem, że trzymają – mówi Jaeschke – bo przecież ten sam wykład prowadzę i w Krakowie, i w Ostrowcu Świętokrzyskim, tu i tam mówię to samo, stwarza to dla młodzieży z mniejszych ośrodków wielką szansę. Mogą studiować na tym samym poziomie co w wielkim mieście, ale o wiele taniej. Odpadają im koszty dojazdu, wynajmu mieszkania, utrzymania. A jeśli nawet muszą wynajmować stancję, to przecież ta w Ostrowcu jest o wiele tańsza niż w Krakowie, nie mówiąc o Warszawie. Brakuje im jedynie dostępu do zasobów bibliotecznych. Nie wszystko jest jeszcze w Internecie, więc gdy wsiadam w samochód, jadąc na wykłady, mam pełen bagażnik książek. Myślę, że dobrym rozwiązaniem jest system ośrodków zamiejscowych, które kształcą przez trzy lata, do licencjatu. Potem, na dwa lata, młodzież przenosi się już do dużego miasta, ma tam bibliotekę, całą kadrę naukową, ofertę kulturalną wielkiego ośrodka, nabiera szlif. To jeden z lepszych sposobów omijania bariery zamożności rodziców. Tylko nie straszmy ludzi odpłatnością za studia!”

Koncepcja lewicy polega więc na utrzymaniu zasady bezpłatnych studiów, a jednocześnie na ułatwieniu dostępu do nich dla młodzieży niezamożnej i z mniejszych ośrodków – poprzez rozwój ośrodków zamiejscowych, szerszy system stypendialny oraz wyrównywanie poziomu w szkołach średnich

i podstawowych. Część z tego została już zrealizowana, część nadal pozostaje w sferze zamierzeń – jak, na przykład, objęcie dzieci od piątego roku życia obowiązkiem szkolnym, wprowadzenie bezpłatnych przedszkoli i bezpłatnych zajęć dodatkowych w szkołach wszystkich typów oraz wprowadzenie nauki języka obcego od pierwszej klasy szkoły podstawowej. „To w przedszkolach i w szkole podstawowej rodzi się nierówność szans edukacyjnych i społecznych”, dodają SLD-owcy.

Zaproszenie do dyskusji

Anna Radziwiłł dokonała rzeczy wielkiej, bo wprowadziła do debaty publicznej jeden z najważniejszych tematów – edukację. Polacy w ostatnich dniach mieli wreszcie szansę zastanowić się, w jaki sposób będą edukowane ich dzieci, czy będzie ich na to stać i czy zdobyte wykształcenie pozwoli konkurować w Europie.

To otworzyło także szansę dla lewicy, która akurat w tej dziedzinie ma własne przemyślenia i dorobek. Wizytówką liberałów w zakresie edukacji są kredyty studenckie, idea, którą w czasach koalicji AWS-UW się zachłystywali, a która zupełnie nie wypaliła. Jak informują rektorzy, kredytami zainteresowanych jest 6-8% studentów, bo obawiają się, że nie będzie ich stać na spłacanie. O prawicy nie ma co mówić – jej ostatni pomysł w kwestii edukacji to lustracja rektorów, dziekanów, dyrektorów szkół i bibliotek.

Sprawy edukacji, spychane na margines w publicznej debacie, powracają na należne im miejsce. Dobrze byłoby, żeby na stałe.



MOBBING

Józef Wieczorek*)

MOBBING W ŚRODOWISKU AKADEMICKIM

Mobbing, zwany też inaczej molestowaniem moralnym, jest wszechobecny także w środowisku akademickim. Czasem jest finezyjny, trudny do rozpoznania, czasem brutalny, groźny nie tylko dla poszkodowanego, ale i dla otoczenia, które reaguje na ogół tak, żeby nic nie widzieć, nic nie słyszeć. O mobbingu akademickim rzadko czytamy, czy słyszymy w mediach, bo jest zwykle ukrywany pod dywanem. Rozgłos nie jest pożądanym ani przez kierownictwo uczelni czy instytutów naukowych, ani przez mobbingowanych pracowników. Stąd nieraz o nim słyszymy tylko wtedy, gdy pracownik jest zdesperowany, lub ostatecznie żegna się z życiem akademickim przechodząc do stanu „przetrwalnikowego” lub wiecznego. Gdy pracownik wcześniej ujawni mobbing nie ma wiele szans na dalsze zatrudnienie w dotychczasowej jednostce, i jest prawie bez szans w innej, chyba że opuści kraj na zawsze.

Co prawda do prawa pracy wprowadzono od początku 2004 r. zapisy antymobbingowe, ale do tej pory nie wprowadzono zapisów nieprzyjaznych dla mobbingu w ustawie o szkolnictwie wyższym, więc warunki dla bezkarnego szykanowania niewygodnych pracowników na uczelniach są wręcz znakomite. Uczelnie mają autonomię, swoiście pojmovaną – więc mogą wszystko!

Kilka przykładów mobbingu

O kilku przykładach mobbingu było głośno w me-

diach. Dyrektorka biblioteki mobbingowana przez słynącego z afer rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu - A. Jarosza, tak przedstawia swój los (*Wszechmogący*, „Polityka” nr 23/2005(2507): „*Moje kłopoty spowodowane zostały odmową na złożoną przez prof. Antoniego Jarosza propozycję małżeństwa. Z chwilą odmowy zaczęło się szykanowanie mnie jako pracownika. Byłam poniżana, prześladowana. W lutym br. prof. Jarosz powiedział mi »weź sobie sznur i idź kurwo się powieść«.* Tego typu zachowań było więcej. Zostałam doprowadzona do załamania nerwowego. W dniu 8 marca br. zostałam wezwana służbowo do gabinetu rektora i w obecności innego pracownika p. Jarosz mnie szarpał, popychał, wrzeszczał używając słów obelżywych, a na koniec mnie uderzył. Od tego czasu przebywam na zwolnieniu lekarskim”.

Ministerstwo Edukacji i Sportu twierdzi, że rektora nie może odwołać, bo takie jest prawo. Ale przecież prawo nakłada obowiązek na pracodawcę przeciwdziałania mobbingowi a na MENiS nakłada obowiązek nadzoru nad podległymi uczelniami. Bezsensowne prawo można w końcu zmienić!

Jeśli podwładny skarży się na przełożonego może to wywołać następującą reakcję (*Klinika strachu*, „Słowo Polskie-Gazeta Wrocławska”, 21 maja 2005 r.) „Profesor Iwańczak mówi, że nigdy nie dręczył adiunkta. Twierdzi, że doktor

Blitek jest chory psychicznie – Nie podsuwałem mu żadnego zwolnienia do podpisania! – oburza się. – To on bez przerwy mnie dręczy, pisze donosy do rektora, podważa mój autorytet. Wszystko co mówi, jest stekiem bzdur. Nie mogłem zgodzić się na to, by zrobił specjalizację, bo jest na to za słaby. Poza tym jest nieodpowiedzialny, brakuje mu umiejętności – wyjaśnia i dodaje, że to on występował do rektora i ministra o nagrody dla doktora. – One tak naprawdę nie należały mu się. Podręcznik ja napisałem. Jego wkład był niewielki.”

Nie jest to przypadek odosobniony. Osobom skarżącym się na szykany, ujawniającym patologię uczelniane standardowo zarzuca się psychiczną chorobę, pomówienia, szkalowanie, pieniactwo, nieudacznictwo, działania na szkodę, destabilizację itp. itd. Niestety nie ma instancji, aby takie sprawy były wyjaśniane niezależnie. Zwykle decydenci twierdzą, że nikogo nie szykanują nawet wtedy gdy życie poszkodowanych jest na krawędzi.

Sprawa doc. Zofii Szychowskiej szykanowanej w tej samej Akademii Medycznej za opublikowanie tekstu „ZBYT DUŻO PYTAŃ” w „Forum Akademickim” (<http://www.forumakad.pl/archiwum/2001/09/index.html>) została w części przedstawiona w artykule – „Burza na uczelni – „Słowo Polskie-Gazeta Wroclawska” 6 stycznia 2004 r.” Poszkodowana ratuje się zwolnieniami na leczenie. Oczywiście Rektor AM prof. Paradowski twierdzi „Uczelnia nasza nie szykanuje żadnego ze swych pracowników”

„Gazeta Wyborcza” (11-02-2005) donosi – „Mobbing po lubelsku”: „Pierwszy pozew o mobbing przeciwko UMCS trafił do sądu na początku ubiegłego roku. Dr Julia D. zarszucala w nim swojej przełożonej prof. K. znęcanie się psychiczne, dyskredytowanie dorobku naukowego, a także notoryczną i nieuzasadnioną krytykę. 20 grudnia sąd oddalił powództwo jako bezzasadne”

Natomiast Prof. Stanisław Chibowski, prorektor ds. studenckich i nauczania UMCS tłumaczy: „granica między wymaganiami pracodawcy a mobbingiem jest bardzo płynna. Postulaty zwierzchnika są często odbierane jako znęcanie się. Nie wiele osób tak naprawdę rozumie, na czym polega mobbing”.

Oczywiście ze znajomością czym jest mobbing nie jest dobrze, tak wśród pracowników, jak i wśród pracodawców akademickich. Niestety nie ma woli, aby wprowadzić kursy antymobbingowe dla kadr uczelnianych, a także studentów. Za to jednak odpowiadają pracodawcy, którzy wolą kadr nie kształcić w tych zagadnieniach, a w przypadku spraw o mobbing twierdzić, że osoba nie rozumie, co to jest mobbing.

W „Gazecie Krakowskiej” (14.05.2005) czytamy: „230 tys. zł odszkodowania i przeprosin w prasie regionalnej domaga się od Akademii Górniczo-Hutniczej emerytowana pracownica Zakładu Geofizyki za stosowanie mobbingu przez jej przełożoną”.

„Dr Bożena Jakóbiec-Kwaśnicka uważa, że jej przełożona - kierowniczką Zakładu Geofizyki utrudniała jej prace badawcze związane z habilitacją, odsuwała od zajęć ze studentami dziennymi na rzecz zaocznych bez dodatkowego wynagrodzenia. - Doprowadziła do mojego przejścia na emeryturę w trakcie roku akademickiego, choć miałam pod opieką kilku studentów piszących prace dyplomowe.”

Oczywiście władze uczelni uważają, że to b. pracownica chce wymusić na uczelni dodatkowe pieniądze. Do stosowania praktyk mobbingowych się nie przyznają.

„Gazeta Wyborcza” (23-11-2001) alarmowała: „Profesor Uniwersytetu gnębi współpracowników”.

„Niedawno prof. Roman Głowacki odniósł życiowy sukces. Prowadzony przez jego fundację program studiów MBA został uznany za najlepszy w rankingu „Perspektyw”. Okazało się jednak, że profesor Uniwersytetu Warszawskiego ma obok wizerunku dostojnego naukowca także drugie oblicze.”

„Nawymyślał mi przy tym od k... - opowiada Katarzyna Więcek, niedawno jeszcze sekretarka w Centrum Kształcenia Menedżerów (CMT), którym kieruje prof. Głowacki.”

„Profesor regularnie znęcał się psychicznie nad pracownikami i studentami. Krzyczał na nas, wyzywał - mówi jedna z jej poprzedniczek, która z początkiem roku odeszła na urlop macierzyński. Opowiada, że sama stoczyła walkę z profesorem o urlop, bo ten miał pretensję, że specjalnie przyszła do pracy w ciąży, by wyłudzić od niego pieniądze.”

W Biuletynie Informacyjnym Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” „Wiadomości KSN” nr 5-6, 2005 zamieszczono „Pożegnanie Waldka Piecyka”, który odszedł samodzielnie na wieki. Czytamy : „W zakładzie pracy Waldka pewien bezwzględny i cyniczny człowiek korzystając z poparcia urzędników w ministerstwie od kilku lat rozprawia się w sposób bezprawny i systematyczny z Radą Naukową i działaczami związkowymi, którzy stoją na drodze realizacji jego planów. Stosowana przez niego perfidna metoda jest prosta i skuteczna. Niewygodną osobę odsuwa się pod byle pretekstem od wykonywanej pracy, przenosi do zupełnie innego działu i każe przekwalifikować. Proponowana praca nie odpowiada w żaden sposób pracownikowi. Jeżeli odmówi, zostaje dyscyplinarnie zwolniony z pracy”.

Niestety znakomita większość spraw nie wychodzi na światło dzienne. Więcej na ten temat wiedzą stowarzyszenia antymobbingowe, ale zwykle w sprawach 'akademickich' zobowiązane są do dyskrecji. Taka jest bowiem natura mobbingu w środowisku akademickim. Kto go rozgłosi, nie ma szans na zatrudnienie, tak jest bowiem niemal wszędzie. Mobbing ma u nas uwarunkowania systemowe i pracodawcom zależy na tym, aby tak pozostało, a znakomita większość konformistycznego środowiska akademickiego woli siedzieć jak mysz pod miotłą i się nie narażać, aby nie podzielić losu „nieudaczników”.

Czy można odróżnić akademickiego mobbera od mobbingowanego ?

Okazuje się, że szczególnie w środowisku akademickim trudno jest odróżnić mobbera od mobbingowanego. Mobbing może być najczęściej poziomy (grupa szykanuje kolegę) lub pionowy - odgórny (przełożony szykanuje podwładnego lub wielu podwładnych), ale bardzo rzadko pionowy - oddolny (podwładny lub grupa podwładnych szykanuje przełożonego). Mobbing oddolny to ułamki procenta w rozpoznawanych przypadkach mobbingu. Ale jak się czyta relacje o mobbingu w środowisku akademickim (zarówno te publikowane, jak i te które napływają do stowarzyszeń antymobbingowych) to ma się wrażenie, że mamy tu jakąś anomalie i w polskich uczelniach to na ogół podwładni szykanują przełożonych, którzy nie mają środków, aby temu zapobiec!

Niestety należy żałować, że nie ma do tej pory publikacji naukowych na temat tego rodzaju mobbingu. A szkoda. Może by była wreszcie szansa na Nobla. Konrad Lorenz za prace m.in. nad mobbingiem wśród zwierząt taką nagrodę dostał. Skoro u nas mamy tak niespotykane zjawiska mobbin-

gowe, to należałoby je zbadać naukowo i opublikować w renomowanych czasopiśmie! To obowiązek naukowca, niestety nie realizowany przez decydentów akademickich!

Bliższe rozpoznanie spraw jednak wyjaśnia dlaczego nie ma takich publikacji. Otóż informacje o szykanowaniu przełożonego przez podwładnych nie mają na ogół żadnego uzasadnienia w faktach. Zresztą sam feudalny system nauki i edukacji w Polsce nie sprzyja takim zachowaniom a sprzyja zachowaniom odmiennym - mobbingowi odgórnemu skierowanemu przeciwko pracownikom. Przełożony ma moc możliwości pozbycia się niewygodnego pracownika i zwykle z tych możliwości korzysta, poprzedzając ostateczne rozwiązanie problemu właśnie zachowaniami mobbingowymi.

Niestety w polskim systemie nauki i edukacji nie ma instancji mediatora akademickiego tak popularnego na zachodnich uczelniach i rekomendowanego przez Europejską Kartę Naukowca. Pracodawcy akademicy tworzący nowe prawo o szkolnictwie wyższym w najmniejszym nawet stopniu nie są zainteresowani stworzeniem takiej instancji.

Oddział Krakowski Krajowego Stowarzyszenia Antymobbingowego zwrócił się z propozycją mediacji do rektora AM we Wrocławiu prof. Leszka Paradowskiego. Rektor twierdził, że w jego uczelni nie ma mobbingu (mimo doniesień prasowych) natomiast to niesłusznie skarżąc się na mobbing doc. Szychowska szykanuje przełożonych. Niestety rektor nie podjął tematu mediacji! Także zespół prezydencki do spraw tworzenia ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, którego członkiem był rektor L. Paradowski, nie włączył do ustawy instancji mediatora.

Za powołaniem mediatora są natomiast osoby mobbingowane, bo to byłaby dla nich szansa na znalezienie jakiegoś wyjścia z zamkniętego kręgu. Jak ktoś jest realnie krzywdzony,

to szuka takich rozwiązań, w przeciwieństwie do krzywdzieli. Nie może sam sobie dać rady, więc zwraca się o pomoc. Jak ma siłę, działa na rzecz rozwiązań systemowych, które by ograniczyły to patologiczne zjawisko. Niestety rzekomo mobbingowani pracodawcy akademicy w tym kierunku nie działają, a ich opinie o szykanach ze strony podwładnych są nie tylko mocno przesadzone, ale wręcz skłaniają do podejrzeń o działanie na rzecz zaciemniania sprawy i „odwracania kota ogonem”.

Kto jest mobbingowany?

Często u nas się sądzi, że mobbingowani to nieudacznicy, słabeusze, nieprzystosowani do szlachetnego środowiska.

Na ogół jest jednak inaczej. Fakt, że osoby mobbingowane zwykle są nieprzystosowane, z tym że to środowisko akademickie szlachetne nie jest i stąd brak przystosowania osób szlachetnych do nieszlachetnego otoczenia. Ktoś, kto się wyróżnia pozytywnie, stwarza tym samym pretekst do działań mobbingowych. Osoby szczególnie aktywne w otoczeniu „tumiwisistów”, świetne organizacyjnie w środowisku bałaganiarskim, uczciwe wśród nieuczciwców, cenione przez studentów - wśród „olewanych”, raczej w naszym systemie nie mają wiele szans na przetrwanie. Negatywna selekcja kadr jest wpisana w system nauki i edukacji w Polsce, który zasadniczo jest utrwalany w nowych ustawach. Zapisy antymobbingowe w prawie pracy na nic się zdadzą przy zapisach promobbingowych w prawie o szkolnictwie wyższym. Trzeba dbać, aby źródła nie były zanieczyszczane, a nie koncentrować uwagę na czyszczeniu rur kanalizacyjnych. Dla hydraulików i tak starczy pracy, ale czy będzie praca dla szukających czystych źródeł?

Józef Wieczorek,
jozef.wieczorek@interia.pl

*) Autor prowadzi sekcję mobbingu w środowisku akademickim w Oddziale Krakowskim Krajowego Stowarzyszenia Antymobbingowego.

Wydrukowaniem tekstu nie była zainteresowana redakcja „Forum Akademickiego”. Zbyt niewygodny ?

LUSTRACJA

Apel Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” nr 10/05

ws. wniosków do IPN

z dnia 14-15.06.2005 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zwraca się do wszystkich, a szczególnie do członków NSZZ „Solidarność”, którzy w okresie PRL z różnych względów mogli być obiektem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa, o skorzystanie z możliwości stworzonej w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej i wystąpienie z wnioskiem do IPN w celu sprawdzenia, czy w zasobach archiwalnych istnieją dotyczące ich materiały. Zachęcamy osoby poszkodowane do korzystania z ustawowych możliwości identyfikacji zawartych w tych materiałach nazwisk pracowników i współpracowników SB

oraz przekazywanie tych udokumentowanych informacji do Zarządów Regionów NSZZ „Solidarność”.

Do przewodniczących Zarządów Regionów zwracamy się o pomoc w tworzeniu przez grupy pokrzywdzonych - wzorem „Grupy ujawnić prawdę” z Regionu Rzeszowskiego - ogólnodostępnych banków danych budowanych w oparciu o dokumenty przekazane im przez IPN.

Prosimy o upowszechnienie tego apelu w środowiskach osób, które mogły być obiektem zainteresowania służb PRL.

Kraków, 13.05.2005 r.

Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Krakowie
Znak: BUKr III-5532-1447/05

Sz. P. Hanna Tubielewicz-Witkowska
ul. Kolberga 14/8, 31-160 Kraków

ZAŚWIADCZENIE Nr 765/05

Na podstawie art. 217, §2, pkt 1 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. nr 98, poz. 1071 z 2000 r. z późn. zm.) w związku ze złożeniem przez Panią/~~Pana~~ Hannę Tubielewicz-Witkowską wniosku, o którym mowa w art. 29 a, ust. 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. nr 155, poz. 1016 z 1998 r. z późn. zm.)

zaświadcza się, że

dane osobowe Pani/~~Pana~~ Hanny Tubielewicz - Witkowskiej c.Witolda ur. 23.02.1936 r. Gdynia **nie są tożsame** z danymi osobowymi, które znajdują się w katalogu funkcjonariuszy, współpracowników, kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa oraz innych osób, udostępnionym w Instytucie Pamięci od dnia 26 listopada 2004 r.

Z upoważnienia

Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu p.o. Kierownika Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Krakowie
Kierownik Referatu Udostępniania
/-/ Rafał Dyrz

Sporz./wyk.: Robert Murzyn

AKTUALNOŚCI

Uchwała

Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” nr 10/05
ws. kalendarza wyborczego na kadencję 2006 – 2010
z dnia 14-15.06.2005 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w związku z kończącą się szóstą kadencją funkcjonowania władz związkowych ustala następujący kalendarz wyborczy dla jednostek organizacyjnych Związku.

§1

1. W terminie od 1 stycznia do 31 marca 2006 r. odbywają się wybory:
 - 1) władz podstawowych jednostek organizacyjnych Związku, wymienionych w § 19 Statutu NSZZ „Solidarność”;
 - 2) delegatów na walne zebranie delegatów regionu;
 - 3) delegatów na walne zebranie branżowej jednostki organizacyjnej Związku;
 - 4) wybory władz niższych jednostek organizacyjnych Związku, zgodnie z § 19 ust. 7 Statutu NSZZ „Solidarność”, a także delegatów na zakładowe lub międzyzakładowe zebranie delegatów, mogą odbyć się we wcześniejszym terminie. W takim przypadku wcześniejszy termin wyborów musi być uzgodniony z właściwą regionalną komisją wyborczą.
2. W terminie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2006 r. odbywają się wybory:
 - 1) władz regionów;
 - 2) delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów.
3. W terminie od 1 kwietnia do 30 kwietnia 2006 r. odbywają się wybory:
 - 1) władz regionalnych sekcji branżowych i problemowych;
 - 2) władz regionalnych sekretariatów branżowych;
 - 3) delegatów do kongresu regionalnego sekretariatu branżowego;
 - 4) delegatów na walne zebranie delegatów krajowej sekcji branżowej.
4. W terminie od 1 kwietnia do 31 maja 2006 r. odbywają się wybory:
 - 1) władz krajowych sekcji branżowych i problemowych;
 - 2) delegatów do kongresu krajowego sekretariatu branżowego.
5. W terminie od 1 maja do 30 czerwca 2006 r. odbywają się wybory:
 - 1) władz krajowych sekretariatów branżowych;
 - 2) władz Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów.
6. W terminie do 30 września 2006 r. odbywają się wybory ogólnokrajowych władz Związku (sprawozdawczo - wyborczy Krajowy Zjazd Delegatów).

§2

1. Dokładne terminy wyborów wymienionych w § 1 ust. 1, 2 i 3 określa, z uwzględnieniem postanowień niniejszej uchwały, właściwy zarząd regionu.
2. Dokładne terminy wyborów wymienionych w § 1 ust. 4 i 5 określa odpowiednio, z uwzględnieniem postanowień

niniejszej uchwały, właściwa rada krajowego sekretariatu branżowego, Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów lub krajowej sekcji problemowej.

3. Dokładny termin sprawozdawczo - wyborczego Krajowego Zjazdu Delegatów, określi Komisja Krajowa.

ATAKI TERRORYSTYCZNE

**European Trade Union Committee For Education (ETUCE)
Comite Syndical Europeen De L' Education**

OŚWIADCZENIE

Bruksela, 8 lipca 2005 r.

ETUCE potępia ataki bombowe w Londynie.

Europejski Komitet Związków Zawodowych ds. Edukacji potępia potworne ataki bombowe w Londynie skierowane przeciwko niewinnym obywatelom podróżującym londyńską siecią transportu publicznego. Żadna sprawa polityczna nie może usprawiedliwić tak strasznych ataków terrorystycznych. ETUCE wyraża najgłębsze współczucie rodzinom ofiar i rannych. Nasze myśli są z dotkniętymi tymi potwornymi

atakami. ETUCE będzie w dalszym ciągu zachęcała wszystkich nauczycieli, aby pracowali na rzecz demokracji, przeciwko uciekaniu się do wszelkiego rodzaju przemocy.

Dzisiaj ETUCE wraz z innymi europejskimi i światowymi związkami zawodowymi wzięła udział we wspólnej ceremonii, zorganizowanej wspólnie przez ETUCE i IFTU na zewnątrz Domu Związkowego w Brukseli, aby okazać solidarność z dotkniętymi atakiem.

President
Doug McAvoy

Stanowisko

Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” nr 9/05 ws. skandalicznego zdarzenia w Rawiczu

z dnia 14-15.06.2005 r.

Komisja Krajowa z oburzeniem przyjęła informację o działaniach Bractwa Kurkowego z Rawicza, które za główną atrakcję majowego turnieju strzeleckiego przyjęło strzelanie do tarczy z wizerunkiem Śp. Jana Pawła II.

Bez względu na intencje uczestników, ich zachowanie, „cel” i napis, jaki umieścili pod wizerunkiem papieża „Nie lękajcie się”, obrażają nasze uczucia religijne i świadczą o braku szacunku dla tych wszystkich, którym osoba Ojca Świętego była i jest szczególnie bliska.

Komisja Krajowa stwierdza, że wydarzenie, jakie miało miejsce w Rawiczu, jest przestępstwem i jako takie

powinno stać się obiektem zainteresowania organów ścigania.

Inicjatywy braci kurkowych z Rawicza, którzy strzelają do wizerunków Wielkich Polaków, nie mają nic wspólnego ze szczytnymi tradycjami i ideałami bractw kurkowych w Polsce, które ujęte są w słowa: „Ćwicz oko i dłoń w ojczyzny obronie”.

Komisja Krajowa zwraca się również do wszystkich bractw kurkowych w Polsce o potępienie tych skandalicznych zachowań.

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

*Redaguje zespół: Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski,
redaktor odpowiedzialny: Anna Gołębiewska,*

opracowanie językowe: Jerzy Jackl; opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, Gdańsk; KSN NSZZ "Solidarność"

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>